

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-właścicielski!



Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnosz. miesięcznie Mk.	12.—
Na prowincji	13.50
Zagranicą	18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kroniką)	Mk. 12.—
" nadesłane (za tekstem)	" 8.—
" zwyczajne	" 4.—
" drobne za jeden wyraz	" —.30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petittem (drobnem pismem).

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konta czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy w Warszawie 50 f., na prowincji 55 f.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin., o 10% drożej.

Nasze obyczaje konstytucyjne.

O charakterze życia konstytucyjnego panowi nie tylko prawo pisane, ale i to, co Angolicy nazywają „konwencjami“, czyli „umowami“ konstytucyjnymi, a co w szerszym znaczeniu nazwać można — obyczajami konstytucyjnymi.

Jakież u nas wytwarzają się obyczaje w tej dziedzinie?

Pytanie to jest tem ważniejsze, że dotychczas ustawy konstytucyjnej nie mamy — a więc tem bardziej zastanowić się należy nad tem, jaki charakter przybiera nasze życie parlamentarne, nie ujęte w jasne i obowiązujące formy.

Odrzućmy trzeba powiedzieć, że tworzą się u nas fatalne obyczaje parlamentarne.

Zacniemy od tego, że wszystko do tej pory ma charakter „tymczasowy“, jakkolwiek Sejm istnieje już dziesięć miesięcy.

Nawet wewnętrzny regulamin sejmowy jest „tymczasowy“. Przyjął go w pośpiesznych obradach Konwent seniorów na podstawie przedłożonego przez rząd projektu, a Sejm potwierdził bez dyskusji. Regulamin ten jest pod wielu względami wadliwy, zawiera liczne luki, a jeszcze więcej niejasności. Nie było by chyba trudną rzeczą opracować regulamin stały, oparty na dotychczasowym doświadczeniu Sejmu i usuwający wszystkie te braki, które uwadzały się dostatecznie. A jednak Sejm, w którym tak często słycać skargi na lenistwo robotników, i w którym raz poraz rozlegała się nawoływanie do „pracy“ — nie może się zdobyć na to, żeby wypracować sobie stały regulamin.

Ale są i gorsze rzeczy. Prawo interpelacji jest jednym z najważniejszych praw poselskich: jest to bowiem środek kontroli nad postępowaniem Rządu i urzędników, jest to broń przeciwko nadużyciom i bezprawiom. Każdy parlament zażądałby tego prawa strzeże i pilnuje. Nawet w parlamencie niemieckim — tak bezsilnym wobec władzy rządowej — jeden dzień w tygodniu stale był poświęcony interpelacjom i odpowiedziom na nie.

A cóż się u nas stało z prawem interpelacji? P. Marszałek, wyraźnie naruszając nawet istniejący regulamin, sprowadził znaczenie interpelacji prawie do zera. Posłowie nisza interpelacje, sekretarz odczytuje nagłówki interpelacji — i na tem kończy się parlamentarne ich traktowanie. P. Marszałek wprowadził zwyczaj, że ministrowie nie odpowiadają na interpelacje w Sejmie, lecz dają odpowiedzi na piśmie — i odpowiedzi te nie są w Sejmie wcale rozważane! Poseł, który wniósł interpelację i otrzymał na nią odpowiedź, może z nią robić co mu się podoba, ale faktycznie nie może sprawy podnieść w Sejmie.

Pewnego razu poseł Czapiński, nie przystając na pisemnej odpowiedzi w jakiejś sprawie p. ministra oświaty, zażądał od Marszałka, aby interpelację i odpowiedź wniósł na porządek dzienny. Marszałek odmówił, uzasadniając odmowę tem, że jest to sprawa — drażliwa!

A cóż się w naszym Sejmie dzieje z t. zw. nagłymi wnioskami. P. Marszałek, znówu wbrew regulaminowi, przywłaszczył sobie prawo rozstrzygnięcia, do jakiej kategorii zaliczyć dany wniosek należy: zwykle, bez głosowania nad nagłością, odsyła wprost do właściwej (albo i niewłaściwej) komisji, poddaje zaś pod głosowanie nagłość tylko tych wniosków, które uważa za politycznie ważne! Oczywiście, podmiotowość sadu p. Marszałka ma tu pole do popisu i jakoś tak się zawsze dzieje, że najważniejsze wnioski nagłe posłów socjalistycznych wnosi do komisji, a głosuje się nad nagłością wniosków enkludeckich w partyjnym interesie reakcji.

Znać obyczaje p. Marszałka, reakcja często umyślnie tak formułuje wnioski nagłe, aby uznanie ich nagłości oznaczało uznanie zarazem treści. Jest to dla reakcji tem dogodniejsze, że w sprawie nagłości, jako w sprawie formalnej, może zabierać głos tylko dwóch mówców, jeden za, drugi przeciw. Wniosek nagły odczytuje się w końcu posiedzenia — tem łatwiej więc zastrakować posłów i osiągać pomyślny wynik.

W podobny np. sposób p. Głabiński przemycił swój wniosek, wzywający Rząd do srożenia się przeciwko robotnikom rolnym. Sprawę tej wagi rozstrzygnięto przez przewzięcie nagłości, po wypowiedzeniu się dwóch mówców, z których każdy rozporządzał tylko 5-ciu minutami!

Było co prawda kilka wypadków, kiedy p. Marszałek łaskawie pozwalał na uzasadnienie nagłości wniosków socjalistycznych, a nawet nie krepował mówców owymi 5-ciu minutami. Ale z reguły działo się to wtedy, kiedy p. Marszałek chciał czemś Sejm „zająć“, wobec wyczerpania szóstego porządku dziennego.

Dziwne doprawdy traktowanie Sejmu — niby uczniów w szkole, dla których nauczyciel musi wyszukać jakieś zajęcie, bo do dzwonka zostało jeszcze 10 minut, a nauczyciel właściwy temat już „odrobił“.

Sprowadzenie do minimum prawa interpelacji osłabia Sejm wobec władzy wykonawczej. Samowola Marszałka w sprawie wniosków nagłych daje przywileje prawicy, a zarazem czyni p. Marszałka nie bezstronnym przewodniczącym Sejmu, lecz — przedstawicielem prawicy i jej heroldem.

Ale idźmy dalej. Przebieg ostatniego przesilenia gabinetowego dowodnie wyka-

zał, na jak słabych podstawach opiera się u nas stosowanie prawa konstytucyjnego. Można śmiało powiedzieć, że w przesileniu tem jedynie Naczelnik Państwa trzymał się — nawet zbyt przesadnie — form i zasad parlamentarnych, podczas, gdy stronnictwa sejmowe i p. Marszałek i ministrowie, a szczególnie p. Paderewski, naruszali je bez żadnej ceremonii. Podkreślaliśmy to w toku przesilenia. Widzieliśmy, jak premier podaje do dymisji swój gabinet, a sam pozostaje na stanowisku (choć z dymisią gabinetu nie masz stanowiska premiera); widzieliśmy, jak później p. Paderewski rozpisuje listy do „swoich“ ministrów z podziękowaniem za ich służbę i z prośbą, aby chwile jeszcze pozostali na urzędach; widzieliśmy, jak p. Paderewski, po podaniu się do dymisji, nie chce kontrasygnować swojej dymisji. Ale czyż tylko p. Paderewski popełniał takie rażące błędy?

Jak wiadomo, endecy z posiedzenia Konwentu seniorów wyciągnęli wniosek, że „większość“ złoży sobie pozostania p. Paderewskiego na stanowisku premiera. Pobiegli do Marszałka i wmówili w niego, że rzekomo taka większość istnieje. A p. Marszałek, który snąć nie chciał zadziierać z arc. Teodorowiczem, wprowadził ze swej strony w błąd Naczelnika Państwa, przekładając mu, że p. Paderewski ma za sobą większość. Bardzo rychło okazało się to nieprawdą.

W czem tkwił tu błąd konstytucyjny? Oto w tem, że wymiane zdań na Konwencie seniorów uważało się za materiał do tworzenia nie dziennikarskich horoskonów co do Rządu, lecz za podstawę do tworzenia Rządu. A przecież Konwent seniorów nie jest żadnym ciałem konstytucyjnym, nie pobiera uchwał większości głosów, opinie, wypowiedziane na nim, mogą być urzędowymi oświadczeniami stronnictw, ale mogą mieć też charakter przygodny, ogólnikowy, nieobowiązujący. A przecież na tej kruchej podstawie intrzyganci endecy chcieli wnieść nowy gabinet Paderewskiego! P. Marszałek zaś, zamiast zwrócić się wprost do stronnictw i zażądać wyraźnej odpowiedzi, czy będą popierały gabinet Paderewskiego, pozwolił na nadużycie z interpretacją posiedzenia Konwentu seniorów.

Jasno z tego wynika jedno: Konwent seniorów nie jest powołany do tworzenia Rządu i przesilenia gabinetowe nie mogą być rozstrzygane przez ciało, które nie może pobierać uchwał.

Dotknęliśmy zaledwie cząstki tych niedorzeczności, które dzieją się w naszym życiu parlamentarnym. Można by jeszcze dużo powiedzieć i o p. Marszałku, i o pracy w komisjach i t. d. i t. d. Ale wystarczy to, co powiedzieliśmy, aby wskazać, jak źle sobie Sejm poczynił nawet w tej dziedzinie, która przecież do najtrudniejszych nie należy, a gdzie potrzeba tylko poszanowania dla form iadu demokratycznego i niezabagniania „suwerennego“ Sejmu reakcyjnymi intrygami i psikusami.

Kto popierał rząd niemiecki.

Przypomnienie na czasie.

Narodowa demokracja opowiada szeroko i długo, jak to ona w ciągu całej wojny zajmowała nieprzejednane stanowisko wobec Niemiec i Austrii i zawsze była z koalicją. W szczególności poznawszy endecy pragną obecnie uchodzić za tych, którzy podczas wojny byli zacieklimi wrogami rządu niemieckiego i niemieckiej zabobroczności. Pamiętamy dobrze wystąpienia Korfiantych w Sejmie polskim, pamiętamy choćby niedawne czelne wystąpienie posła Sosińskiego, który ośmielał się zarzucać tow. tow. Moraczewskiemu i Daszyńskiemu „germanofilstwo“, aby tem bardziej podkreślić endecko-chadeckie „nieprzejednanie“ wobec Niemców.

Nieraz już oświeciliśmy tchórzliwą i ugodową politykę poznańskiej narodowej demokracji. Obecnie przytoczymy za „Rzeczpospolitą“ poznańską (Nr. 18 z 13-go grudnia r. b.) nadzwyczaj znamienity dokument, który nam dobitnie pokazuje, że endecy posłowie — ci wszyscy Seydowie, Sosińscy i t. d. — byli swego czasu poprostu imperialistami niemieckimi i slugusami Wilhelma.

Dokumentem tym jest słynna rezolucja d-ra Spahna (przywódcy centrum), zgłoszona d. 9 grudnia 1915 r. w parlamencie niemieckim. Za rezolucją tę głosowali wszyscy burżuazyjni posłowie niemieccy wraz z Kołem polskim.

Oto brzmienie tej rezolucji:

„W imieniu wszystkich członków tej Wysokiej Izby, z wyjątkiem interpellantów (socjalistów) — składam następujące oświadczenie:

Ukończenia tej narzuconej nam wojny życzymy sobie my także. Patrząc przytem z podziwem i wdzięcznością na nieprzerwany pochód zwycięski naszych wojsk, które wspólnie z na-

szemi austriacko - węgierskimi, bułgarskimi i tureckimi sprzymierzeńcami kroczą od sukcesu do sukcesu, zatknęły swoje chwały okryte chorągwie daleko w kraju nieprzyjacielskim i właśnie rozgromiły serbską armję. Mamy pełne zaufanie do tych nieugiętych, odpornych na wszelkie ataki naszych nieprzyjaciół i górujących stanowisk naszych wojsk na wschodzie i zachodzie, które nam i naszym sprzymierzeńcom gwarantują pełny sukces tej wojny. Patrzymy na niczem nie wzruszona, gospodarcza i finansowa siła naszego ludu i kraju, która nam zapewnia dostateczne wyżywienie i uzbrojenie. Niech nasi wrogowie spryskają się na nowo do wytrwania w wojnie, my oczekujemy w zupełnej jedności, ze spokojną stanowczością, godziny, umożliwiającej rokowania pokojowe, podczas których militarne, gospodarcze, finansowe i polityczne interesy Niemiec muszą być w pełnym zakresie i wszelkimi środkami łącznie z potrzebnymi w tym celu zdobyciami terytorjalnymi trwale zabezpieczone“.

Oto kartka z przeszłości narodowej demokracji, godna zapamiętania. Endecy poznawszy, jak zresztą endecy we wszystkich zaborach, konsekwentnie i stale zwalczali jedyną i właściwą niepodległościową politykę polską. W stosunku do rządów zabobrocznych i ich polityki polityka ich była wykretna, tchórzliwa i lokaliska: jeżeli naogół głównie popierali carską Rosję, to wszelkie, zależnie od okoliczności, mieli być nawet imperialistami niemieckimi, głosować za niemiecko-zabobroczą rezolucją razem z hakatystami i ubóstwiać się całkowicie z interesami kajzerowskich Niemiec!

Zjazd niemieckich socjalistów niezależnych.

Zjazd odbywał się w Lipsku w dniach od 30 list. do 5 grudnia. Ze sprawozdania zarządu partyjnego wynika, że partia od marca do chwili obecnej wzrosła z 300 tys. do 750 tys. członków, ilość wydawnictw podwoiła się.

Dwa punkty porządku dziennego najbardziej przykuwały uwagę: sprawa programu i taktyki, oraz sprawa Międzynarodówki. Obie te sprawy w ścisłym są związku i dotyczą też bezpośrednio trzeciej sprawy: połączenia

się ruchu socjalistycznego w Niemczech w jeden obóz.

Dotychczasowe stanowisko niezależnych, jako całości, było od początku chwiejne. Nie miano odwagi ani otwarcie stanąć na gruncie demokracji, ani też wyrzec się demokracji i złączyć się z komunistami. Przypatrzmy się przebiegowi zjazdu ostatniego i jego uchwatom.

Sprawę taktyki partyjnej referował Cri-

spien. Mowa jego wielkiego doznała powodzenia i da się streścić, jak następuje: Należy skorzystać z kryzysu kapitalistycznego w celu wprowadzenia socjalizmu. Zarzucamy wszelką łączność z partiami burżuazyjnymi jako też socjalistami typu Noskego. Z drugiej strony wypowiadamy się przeciwko anarchizmowi i syndykalizmowi. Romantyka rewolucyjna komunistów sprzeciwia się marksizmowi. Demokracja żąda, aby interesy mniejszości nie były narażone na szwank, co może być urzeczywistnione tylko w ustroju socjalistycznym. Nie należy sądzić, że dojdziemy do socjalizmu poprzez parlamentaryzm, nie porzucimy jednak parlamentu, chcemy bowiem wyzyskać wszelkie placówki. Dla obalenia demokracji burżuazyjnej konieczną jest dyktatura proletariatu. Przy najbliższej sposobności będziemy lepiej przygotowani i wówczas mocno ujmemy w dłonie dyktaturę.

Mówca wylicza korzyści, jakie dała klasie robotniczej dyktatura z dni listopadowych i szkody, jakie przyniosła z sobą demokracja. Prosi o przyjęcie uchwały, że zjazd przyjmuje system Rad Robotniczych i bezwzględną dyktaturę proletariatu.

Uchwała ta przeszła jednomyślnie.

W dyskusji zaznaczył Hilferding, że obecny chaos w gospodarce kapitalistycznej sprzyja ugruntowaniu podwalin pod gmach ustroju socjalistycznego; zdaniem jego jednakże chwila obecna pod wieloma względami jest mniej korzystna, aniżeli zimw ubiegłej, kiedy klasa średnia w Niemczech była zdruzgotana i skomorniotowana przez klęskę wojenną.

Zatarg powstał na Zjeździe na tle zapewnienia deleg. Simona, czy to prawda, że niektórzy członkowie zarządu na własną rękę prowadzili rokowania z komunistami. Stoecker odpowiedział, że komunista Lewi zgłosił się do niego i miał z nim rozmowę o 3-ej Międzynarodówce. Lewi powiedział, że w razie przystąpienia niezależnych do Moskwy, otrzymają miejsce w biurze.

Oscar Cohn wystąpił przeciwko układowi z partią, która codziennie oczernia działalność niezależnych i z którą się jest w ciężkiej walce.

Zwolennicy komunistów zarzucali Cohnowi rokowania z Szajdemannowcami. Przerwanie dyskusji położyło kres kłótniom.

W sprawie stosunku do Międzynarodówki referował Ledebour. Bolszewicy zlikwidowali organizację Zimmerwaldzką, na której miała się utworzyć nowa międzynarodówka. Honor niezależnych został zadraśnięty przez to, że bolszewicy nie zaprosili ich na kongres marcowy w Moskwie. Z talem stwierdza, że przez założenie międzynarodówki komunistycznej w Moskwie nie ułatwiono, lecz utrudniono powstanie wszechświatowej, zdolnej do czynu międzynarodówki. Wnosi przeto: Zjazd wycofuje

4)

EUSTACHY.

Buda w Wiśniowej Górze.

(Dokończenie).

Tow. Magda K. była też raz jeden przygodną dromaderką „Roba“ do Lublina. Podróż odbyła się z przygodami, ale bez katastrofy.

Był to pierwszy transport „Roba“ z nowej drukarni. By sobie ułatwić konspiracyjne wywiezienie, zrobiliśmy tak, że Babcia Gołńska zabrała całą ilość przeznaczoną do Łodzi, Częstochowy i Zagłębia, zaś tow. Magda K. miała wziąć bibułę dla Lublina i Radomia. Umówiliśmy się z Magdą, że wyjedzie ona wieczornym pociągiem (około 11 w nocy) z dworca Kowelskiego w kierunku Lublina, ja zaś przyniosę z budy bibułę do przystanku Radość i wręcę jej. Oczywiście umówiliśmy się w którym wagonie nastąpi to spotkanie, bo na przystanku nie było czasu na szukanie siebie po pociągu.

Koło 9-ej, naładowawszy bibułę 2 walizki i przetrzuciwszy je na sznurku przez ramię poszedłem bez drogi na ukos przez las w kierunku Radości. Znałem dobrze okolicę i nie zmyliłem kierunku, orientując się gwiazdami. W jednym miejscu tylko miałem wielkie trudności, ponieważ natrafiłem na młody, sadzony kilkunastoletni gąszcz świerkowy.

Gęstwina była tak wielka, że już straciłem wszelką nadzieję wydostania się z niej na czas. Można było w dodatku iść tylko w kierunku rzędów sadzonek, który nie odpowiadał kierunkowi mojej drogi. Począłem już przeklinać wszelkie podmiejskie pomysły organizowania bud, a w szczególności mój pomysł dostarczenia bibuły do przystanku Radość.

Szczerze mówiąc się skończył. W wykopionym lesie znów zobaczyłem gwiazdy, znalazłem zgubiony kierunek i puściłem się spieszenie w drogę, by dopędzić czas stracony.

Na przystanku znalazłem się wczas, usiadłem tedy opodal w lesie i czekałem.

Wkrótce zajeżdżał pociąg z ryczącą basem

lokomotywą. Odliczyłem umówioną ilość wagonów od lokomotywy i wpadłem do środka.

W pełnym zaduchu pulmanie 3 ej klasy zauważyłem podejrzaną towarzysztwo grające w karty. U wejścia czekała na mnie Magda. Oddałem jej walizki i wyskoczyłem z wagonu, który już był w biegu.

Owo towarzysztwo karciane, spostrzegłszy przyzwolite walizki tow. Magdy, chciało ją ich pozbawić. Biedna towarzysztka widząc niebezpieczeństwo przeniosła się do 2-ej klasy, szulerzy będący w zмовie z konduktorem przesładowali ją i tam. Jednak skończyło się na strachu i niespanej nocy. Opryszkom nie udało się dostać do zawartości walizek. W ten sposób oszczędzili sobie rozczarowania i zmartwienia, bo posiadanie bibuły pepeesowej nie należało wtedy do przyjemności.

Nieraz jeszcze spełniałem funkcję dromadera, przynosząc papier i odtawiając „Roba“ do Warszawy. Nie spotkała mnie jednak żadna godna uwagi przygoda.

Raz tylko, jadąc z rękopisami do budy wpadłem na Pradze koło weterynarii w całą bandę szpiegi i policji, która odprowadzała gen. - gubernatora Skafona na manewry. Tak się jakoś zdarzyło, że czekając na pociąg kolejki do Wawra na stacji koło weterynarii, znalazłem się sam jak palec wśród zgrai carskich stupańków. Na dobitkę z tego zapomniałem wziąć paszportu ze sobą, tak że jedyną moją „legitymacją“ (byłaby ona zresztą „zupełnie wystarczającą“) były owe rękopisy do „Roba“.

Skombinowawszy, że jest źle ze mną, postanowiłem przystosować się do sytuacji, a więc między szpiegami udawać szpiega. Mianowicie widząc, że nawet szpiegi, chcących techa dalej pytać o legitymację, nie polecałem do Wawra, ale trzymając się zdala od innych i nie wdając się w rozmowę, spacerowałem dłuższy czas na jednym miejscu udając stółkę, potem powoli wycofałem się w kierunku Pragi. Trwało to ze 2 godziny, wymęczylem się i nabrałem strachu dość, ale w rezultacie dostałem się do tramwaju i umknąłem szczęśliwie.

Buda w Wiśniowej Górze trwała niedługo. Po trzech miesiącach istnienia i po odbiciu kilku zaledwie numerów Roba musieliśmy ją zwinąć i przenieść na inne miejsce.

Przyczyną było złodziejstwo, panujące wszechwładnie w tej okolicy, co spowodowało okradzenie budy pewnej nocy.

Ja byłem pośrednią przyczyną owego okradzenia. Mianowicie pewnego pięknego, księżycowego wieczoru letniego przyszedłem do budy w celu zancowania tam.

Gdyśmy się położyli spać, okazało się, że w pokoju jest niemożliwie duszno, ponieważ okna domu są opatrzone okiennicami zewnątrz, które są szczelnie zamknięte i zaryglowane.

Namówiłem Wiktora, z którym spałismy w jednym pokoju, by uchylił trochę okiennicy i okna.

Przez to uchylone okno złodzieje, nie wchodząc do pokoju, skradli marynarkę Wiktora, wiszącą na krześle wraz z paszportem, na podstawie którego zamieszkał w budzie.

Obudzeni zszalestem spłoszyliśmy złodziei, ale uciekli, unosząc ów drogocenny paszport meldowany w Miłosnie.

Z tego powodu wiele wyrzekaliśmy na brak uczciwości i rozpanoszenie złodziejstwa w Polsce.

Póki większość Polaków nie będzie ludźmi uczciwymi, nie da się zrobić przewrotu socjalistycznego w Polsce, mówiliśmy, rozstrząsając nasze smutne położenie.

Tymczasem fakt był faktem, buda paszportu nie miała. Takiego samego zrobić, opatrzyć go takimiż meldunkami, nie dałoby się. Wobec tego postanowiliśmy budę w krótkim czasie zlikwidować i przenieść w inne miejsce.

W ten sposób zakończyła swój dość krótki żywot porewolucyjna buda nasza, położona w miejscowości, posiadającej cały szereg romantycznych nazw, jak Wiśniowa Góra, Miłosna, Kaczyn Dół, Radość.

Deptyliśmy tu historyczne pobożowsko Grochowa i Wawra, spoglądaliśmy z nienawiścią na ohydny z lanego żelaza pomnik, wystawiony przez Moskali na pamiątkę „zwycięstwa nad Polakami pod Grochowem“.

Socjalista polski w ukryciu i tajemnicy, budujący gmach niepodległości i socjalizmu z zazdrością myślał o tych, co tu na placach Grochowa i Wawra jawnie z bronią w ręku, wśród dymu i huku armat kładli swe bohaterskie głowy w obronie wolności.

nie z 2-ej Międzynarodówki i zrzeka się udziału w kongresie Genewskim. Wzywa się rząd, aby podjął kroki w celu zwołania konferencji wszystkich rewolucyjnych organizacji socjalistycznych, stojących na gruncie dyktatury proletariatu, łącznie z Międzynarodówką komunistyczną, któreby złączyły się w nową Międzynarodówkę, zdolną do podjęcia walki ostatecznej z kapitalizmem zapomocą celowych akcji masowych proletariatu. O ile partje innych krajów odmówią przystąpienia wraz z nami do Międzynarodówki moskiewskiej, akcja musi być podjęta przez nas samych.

Nie mamy dosłownego tekstu uchwały.

Różni się ona w odcieniach zależności od źródła. Podczas, gdy „Berliner Tagblatt” mówi o nowej Międzynarodówce, która ma powstać z istniejących organizacji, to „Daily Herald” mówi tylko o przystąpieniu do 3-ej Międzynarodówki. Faktem jest jednak, że porzucono 2-gą i że w tej lub innej formie wyrażono życzenie złączenia się z 3-a.

W dyskusji Hilferding wezwał delegatów, aby nie zrywali z ruchem robotniczym Zachodu. Podług niego, siłą kierowniczą ruchu tego na Zachodzie będzie w przyszłości najbliższej Anglia. We Francji klasa rentierów, posiadaczy ziemskich i napastującej burżuazji, pijanych jeszcze zwycięstwem wojennym, utrudnia niezmiennie pracę proletariatu francuskiego. W Rosji rząd sowiecki zmuszony był dzięki opóźnieniu się rewolucji na Zachodzie zmienić swój program socjalistyczny i przesunąć się bardziej na prawo. Węgrzy są w przededniu reakcji monarchistycznej. Zauważyć się może dążeń do ewolucji ku socjalizmowi na Zachodzie i tendencje reakcyjne na Wschodzie.

Przylączenie się do Międzynarodówki Moskiewskiej znaczłoby przystąpienie do ruchu, który upada i zerwanie z ruchem, który postępuje naprzód.

Hilferding był odosobniony. Większość wypowiedziała się za rezolucją Ledeboura, która jednakowoż sprawą nieco kłopotu wobec tego, że należy pogodzić się z Moskwą i zaspokoić urażoną ambicję Ledeboura i innych, bynajmniej nie oszczędzonych przez napaść komunistów niemieckich i rosyjskich. Podobno lewica socjalistów skandynawskich, należących już do 3-ej Międzynarodówki, podjęła się

pośrednictwa w sprawie pogodzenia powaśnionych socjal-komunistów z czystymi komunistami.

Oprócz tego zjazd zajmował się sprawami podatkowymi. Referent Wurm domagał się „podniesienia stopy podatkowej do takiej wysokości, aby kapitaliści słusznie mogli powiedzieć, że jest to ruina świata kapitalistycznego”, następnie zarzucenia wszelkich podatków pośrednich, wreszcie socjalizacji. Dodał przytem, że „byłoby zbrodnią mówić robotnikom, że natychmiast po zdobyciu władzy politycznej nastąpi raj”.

Na zjeździe rej wodzili ludzie nowi: Crispian, Stoecker, Brass, Renele. Śmierć Haasego i nieobecność Kautskiego dołożyły się do znaki. Nowi przywódcy partji nie mogą doprawdy pocieszyć się żadnymi nowymi myślami. Mowa Crispiana była pod tym względem przeraźliwie pusta. Czyż nie jest naiwnością rzucać kamienie na demokrację z powodu reakcyjnej polityki Noskego? W ten sposób zwykle dyskredytowali demokrację przeciwnicy jej z prawa i pod tym względem taktyka dyktatorów z prawa i lewa jest zadziwiająco zgodna.

Operowanie frazesem dyktatorskim wówczas, gdy nawet bolszewicy stopniowo wycofywali się z dyktatury, zapowiadanie „niecia w dłonie dyktatury przy najbliższej sposobności” gdy nie zdołano uczynić tego podczas największego napięcia rewolucyjnego w listopadzie r. z., upaśnięcie się obrazami bliskiego panowania, nie udowodniwszy, że panowanie to jest rzeczywiście tak bliskie, dowodzi słabości pozycji niezależnych, którzy, jak nasi smutnej pamięci lewicowcy, całkowicie rozplynęli się w komunizm.

Uchwały zjazdu oczywiście nie przyczynia się wcale do uzdrowienia stosunków w socjalizmie niemieckim. Conajwyżej nastąpi podział robotników na socjalistów i komunistów, zwalczających się wzajemnie ku uciesze reakcji, podnoszącej coraz wyżej głowę.

Zamiast wyeliminować skompromitowane jednostki z grupy Szaidemana i w ten sposób pomóc do wskrzeszenia jedności robotniczej, nastąpiło rozbitcie tego ruchu.

J. M. B.

Zagadnienie Wschodniej Europy.

Odczyt tow. M. Hankiewicza.

Z kwestją Wschodu Europy od szeregu lat związane były losy nietylko ludów ujarzmionych przez „święte przymierze” trzech cesarzy, lecz i losy całej demokracji Europy. Bo nie należy zapominać, że carat rosyjski był ostoją militarystyki nietylko rosyjskiej: wspierał pośrednio militarystykę pruski, był sprzymierzeńcem żarłoczych, rosnących w potęgę i siłę Prus; później stał się przedmiotem pożądań i apetytów kapitalistycznych Francji i Anglii, wzmocnieniem bloku imperjalistycznych mocarstw kapitalistycznych. Zaś kompleks zagadnień wschodnio-europejskich stwarzał zawsze powody do wojen, był zarzewiem walk narodowościowych, źródłem zaognionych stosunków pomiędzy narodami.

Marks w 1872 roku przewidywał, że wschód Europy się zapali, ruiną mocarstwa zabiorcze a ludy się wyzwolą. Zaś Bismarck, twórca nowoczesnej Rzeszy Niemieckiej obawiał się starcia z kolosem rosyjskim, skutkiem czego mogła paść zarówno Niemcy jak i Rosja. Przewidywanie twórcy socjalizmu i obawy żelaznego kancлера sprawdziły się.

Zwały się trony trzech mocarzy, rozpadły się trzy cesarstwa, a na ich miejscu powstały do życia nowe twory państwowe. Zagadnienie wschodu Europy w całej swej okazałości stanęło przed spadkobiercami Rosji carskiej, Austro-Węgierskiej monarchji dwujędnej i Rzeszy Niemieckiej. Marzenia o niepodległym bycie narodów ujarzmionych, idea niepodległości piastowana i krzewiona przez proletariatu socjalistyczny Polski, Ukrainy, narodów kaukaskich i t. d. — przybrały formy realne, narody te stanęły na progu do urzeczywistnienia swej wielkiej idei. Zdawało się że nowa Rosja, Rosja republikańska, demokratyczna, nie będzie stała na przeszkodzie, nie będzie paraliżowała wysiłków dźwigających się z niewoli narodów.

Stało się jednak inaczej. Rosja Milukowa, nawet Kiereńskiego, dążyła do zachowania swego wielkomocarstwowego stanowiska. Bolszewicy, którzy przyszli do władzy za pomocą hasła o końcu wojny, ziemi dla chłopów i fabryk dla robotników, co uznawali za niepodległość Ukrainy i innych krajów, nie mówiąc już o Polsce, wkrótce jednak swój spaczony ideał dyktatury proletariatu, swe teorie społeczne poczęli stosować i w sprawach narodowościowych. Szli drogą wskazaną przez Różę Luksemburg, że nie naród, lecz proletariatu tego narodu stanowi o jego woli; opierali się na niewielkiej liczbie komunistycznych działaczy używali całe narody siłą wciągać do so-

wieckiej Rosji, narzucać im formy państwowe, na ostrzu bagnietów nieść wyzwolenie społeczne, tłumiać dążności niepodległościowe.

Analiza stosunków społecznych rosyjskich, historia ruchów rewolucyjnych w Europie Zachodniej, logika faktów — wskazują że rzeczpospolita sowiecka nie jest wynikiem zwycięstwa socjalizmu — raczej formą przejściową dla napwół azjatyckiej Rosji. Nie może więc być przewodnią ideą dla wyżej posuniętych społeczeństw europejskich, nie może być magnesem, przyciągającym dążące do wyzwolenia ludy.

Idea samookreślenia narodów, najszerzej pojmowana demokracja polityczna jedynie rozwiązać może węzeł zawitych zagadnień, powstałych na skutek przewrotów, wywołanych przez wojnę wszechświatową. Już upiory przeszłości podnoszą głowę, już błąka się myśl „jedynój, niedzielnioj” i naturalnie carskiej Rosji, a junkierstwo pruskie odzyskuje dawną swą butę, już się wskrzesza odwieczny sojusznik epigonów wielkiej carycy, Denikinów, Kozłaków i Judeniczów z potomkami idei Fryderyka Wielkiego. Obecna chwila dziełowa, powaga sytuacji wymaga od uwolnionych z pod jarzma obcego ludów wspólnego wysiłku celem obrony swego samostannego bytu i przeciwstawienia się sojusznikowi rosyjsko-niemieckiemu.

Tak, jak Puszkina widział Rosję od fińskich skał do płomiennych Kolchidów, tak teraz widzied winniśmy łańcuch wolnych, niezależnych państw od Finlandji, poprzez kraje bałtyckie, najsilniejszą wśród nowotworów państwowych Polskę, broczącą w krwi w walce o swój byt Ukrainę po Krym i Kaukaz!

Polska, która największe siły i sprężystości okazała, musi podjąć rolę organizatorki i przodowniczkę tej wielkiej federacji. Szukać drogi wspólnego porozumienia, łagodzić antagonizmy i nieporozumienia, budować nowe życie na Wschodzie Europy — oto cel wzniosły, jaki przed nią stoi.

Stworzy się wtedy mocny wał ochronny przeciwko reakcji wszechświatowej, która dąży do wskrzeszenia Rosji, usunięte zostaną przyczyny i źródła przyszłych wojen, wzmocni się demokracja, a przez nią i nowoczesny socjalizm, i zostanie otwarta droga do istotnego braterstwa wolnych i niepodległych ludów, do osiągnięcia ideału stanów zjednoczonych całej Europy.

Oto w kilku słowach treść świetnej prelekcji tow. Hankiewicza, wygłoszonej wczoraj w sali Muzeum i Przemysłu.

Chłaśnięcia.

Syreni śpiew paskarza, czyli

Oj, nie dla psa kielbasa... „gwiazdki”!...
— „Gwiazdka musi być skromna, gdyż są ciężkie czasy!”
Głosi paskarz w „Kurjerze”, na pieniądze lasy!...
Jakimże muszą ciężać te „czasy” ołowiem
Tym, co, bracie, nie cieszą się paskarskiem zdrowiem,

Co nietylko nie będą mieli „gwiazdki skromnej”,
Ale nawet co w gębę włożył... Ból ogromny
Budzą lśniące przepychy paskarskiej witryny,
Gdy się wspomni biedaków zimne suteryny!...
...Nie proletariatu miasta zgnębiłemu
Wzjeżdż, bracie, w tym roku zorze Belleemul...
„Gwiazdka” każe nam wszystkim pisać na Berdyczów!...
Ona jest dla burżujów: Brunów, Olchowiczów!...

Dla nich kawior, sardynki, figi, czekolada!...
(Zwozi je entente’owych podziagów „armada”!... **)
Proletariat?... Toć przecie sami socjaliści!...
Niech zdychają, i niechaj głód im brzuchy czyści!...

Wszystkie owe „na gwiazdkę” spinki, broszki, gacie,
Laski, „swetry” (?), „pyjamy” (?) — nie dla nas są, bracie!...
Wszystkie te cuda zwozi Entente’y „armada”,
Żeby opięły kształty obfite „Konrada”,

„Babci”, „dziadzi”, Wuera, „mimochoodem”, Zuzi!...
A my, „hołota”, Polski bezdomni intruzi,
Tylko ściśnięmy zęby (psia dola już taka!),
I chłapmy się po błocie, bracie, na bosaka!...
Wacław Wolski.

*) W ogłoszeniach.
**) „Wielka Armada” — tak się nazywała potężna flota hiszpańska, uzbrojona do wojny z Anglią.

„Przedświt”. Ukazał się zeszyt grudniowy „Przedświtu” o treści następującej:

- 1) Karol Kautsky, Mieczysława Niedziałkowskiego: charakterystyka twórczości naukowej i politycznej K. Kautsky’ego.
 - 2) Myśli o socjalizmie Karola Kautsky’ego.
 - 3) Krytyczny moment (ocena dzisiejszej sytuacji politycznej) Tadeusza Hołówni.
 - 4) Przeciwności klasowe w mieście i na wsi, dr. Adama Pruchnika.
 - 5) Nieco o teorii i praktyce socjalistycznej w owili obecnej J. F. Wolskiego; jest to część III pracy znakomitego uczonego marksisty, poświęconej możliwościom zwycięstwa socjalizmu w dobie najbliższej.
 - 6) Pierwsi komuniści polscy, A. Kierskiego; dokończenie pracy o pierwiastkach komunistycznych w ruchu ariańskim.
 - 7) Przegląd polityki zagranicznej St. Krzywickiego (Wybory we Francji, w Bułgarii i we Włoszech; ruch monarchistyczny w Niemczech; Zagadnienie Rosji; unadek Petlury).
 - 8) Przegląd spraw polskich M. Mirskiego (Sytuacja polityczna; Lwów i Wilno; Przesilenie ministerjalne).
 - 9) Życie umysłowe i kulturalne (Po zjeździe oświatowo-kulturalnym) — A. H.
 - 10) Kronika społeczna i gospodarcza (Posiedzenie Komisji Centralnej; z działalności Ministerium pracy).
 - 11) Bibliografia (O książce Vandervelde’go: Socjalizm przeciwko państwu).
- Cena zeszytu 2.50 mk. — 5 koron.
Adres redakcji i administracji: Warszawa, Warecka 7.

P. P. S. na Górnym Śląsku o koalicji.

Bratnia „Gazeta robotnicza” w Katowicach pisze, że koalicja, anulując wybory na Górnym Śląsku, wyrzadziła Polsce przysługę prawdziwie niedźwiedzia.

Wiemy dobrze, że Polska prowadzi wojnę z bolszewicką Rosją nie we własnym — lecz w koalicji interesie, która widzi w Rosji Nemezis, zagrażającą despotyzmowi angielskim i amerykańskim magnatów kapitalistycznych. By to groźne niebezpieczeństwo odsunąć, potrzebuje koalicja przedmurza z Polski przeciw bolszewizmowi. Ale już i w Polsce podnoszą się liczne i potężne głosy protestu przeciw tej wojnie rujnującej nasz kraj dla interesów koalicji.

Gdyby Polska była „godną” iask koalicji, otrzymałaby już dawno Górny Śląsk. Koalicja jednakże chcąc ją wyssać, robi trudności zjednoczeniu naszego narodu — przewlekła uregulowaniem granic polskich. Gdyby chciała caławić sprawę Górnego Śląska — wyciągnęłaby konsekwencję z rezultatu wyborów gminnych — plebiscyt byłby już zbytecznym

Prześladowanie Związku Rob. Rolnych w Małopolsce.

Dzierżawca dóbr, Goldberger, w Czajkach obok Kęt, wniósł przeciw sekretarzowi Komisji Zawodowej z Cieszyńska, tow. Wawreczce skargę o zakłócenie publicznego spokoju (§ 193 ust. obw.) przed sądem powiatowym w Kętach. Na podstawie jednostronnych zeznań Goldbergera, wydał sędzia Baranek rozkaz natychmiastowego aresztowania tow. Wawreczki, jak również towarzyszącego mu tow. Matyaszkę.

W sobotę po południu, kiedy tow. Wawreczka wracał z Malca, został przez żandarmów aresztowany i do więzienia wsadzony.

Co właściwie było powodem aresztowania i jakie popełnił tow. Wawreczka zbrodnie, że został pod najeżonymi bagnietami do więzienia wsadzony?

Nędza i niesłychany ucisk przyczynił się do tego, że służba dworska w całym powiecie Białskim zaczęła się organizować. Robotnicy zorganizowani w Związku robotników rolnych i leśnych, otrzymując swoją gazetę zawodową, dowiedzieli się, że w innych dworach są już od dawna wyższe ordynaryje i większe płace, zażądali więc ażeby i z nimi zawrzeć ugodę, któraby stosunki tutejsze uregulowała.

Tow. Wawreczka wyjechał do Kęt i przedłożył poszczególnym właścicielom lub dzierżawcom ładania.

Przy wspólnym porozumieniu udało się także w dworze pana Frydy w Czańcu i p. Szemej w Kętach ugodę zawrzeć.

Zwrócono się także do dzierżawcy p. Goldbergera w Czajkach, ponieważ tenże jednak w domu nie był, tow. Wawreczka zostawił żądania robotników na piśmie, z prośbą, ażeby go zawiadomiono w dniu następnym, kiedy się z dzierżawcą porozumieć może.

Goldberger jednak, zamiast odpowiedzi, pojechał do swojego obrońcy prawnego, pana Fabrego, gdzie w obecności Karola Larischa (zbankrutowany hrabia, który przehulawszy cały majątek, udziela obecnie lekcji jazdy konnej) i innych dzierżawców, odbywano narady. Tow. Wawreczka zwrócił się telefonicznie do pana Fabrego z zapytaniem, czyby nie można przy tej sposobności zrobić ugody zbiorowej dla większej ilości folwarków.

Pan Fabry, po zapytaniu się obecnych, odpowiedział, że panowie żadnej ugody nie zawrą i chcą się namyśleć.

Tegoż samego dnia, t. j. 8 sierpnia około godziny 8 wieczór, przybył Goldberger do „Hotelu pod białym Orłem”, gdzie w obecności pana dra Chrzanowskiego, dr. D'wońskiego, burmistrza miasta Kęt i sędziego Baranka, który wydał rozkaz aresztowania tow. Wawreczki, Matyaszkę i dwóch robotników i który prowadzi obecnie śledztwo, wymyślał na „rządy socjalistyczne”, na większość sejmową, która uchwalila reformę rolną, przy którejto sposobności wołał, że jedyną radą jest każdemu agitatorowi kulę w łeb strzelić. Rozmowę prowadzono w takim tonie, ponieważ

u drugiego stołu siedział tow. Wawreczka, do którego się to wszystko odnosiło.

Następnego dnia, t. j. w sobotę 9, o godzinie 8 rano przybyli do Kęt dwaj robotnicy, którzy oświadczyli, że już od trzech dni żadnego prowiantu nie mają i że Goldberger z nimi pertraktować nie chce, żądając, by tow. Wawreczka z nimi do Czajek poszedł.

Tow. Wawreczka oświadczył im jednak, żeby się sami do dzierżawcy zwrócili i żywności żądali. Robotnicy wrócili do dworu, widząc, że Goldberger tylko z nich drwi, postanowili do pracy nie iść. Tegoż samego dnia, kiedy tow. Wawreczka i Matyaszek z Malca wracali, zostali na drodze przez żandarmów aresztowani.

W niedzielę przy przesłuchaniu oświadczył tow. Wawreczka, że jego aresztowanie jest bezpodstawne i żądał natychmiastowego uwolnienia, tymbardziej, że nie zachodzi obawa ucieczki ani wpływania na świadków, ponieważ świadkowie przesłuchani już zostali, a nie obciążającego nie zeznali.

Sędzia Baranek oświadczył jednak, że musi aresztować do przesłuchania dalszych świadków podtrzymać. Tow. Wawreczka żądał zaprotokolowania protestu i uwiadomienia prokuratury o całej sprawie.

W poniedziałek, dnia 11 sierpnia zebrało się na rynku kilkuset obywateli, którzy żądali wypuszczenia uwięzionych.

Na telefoniczne przedstawienie sprawy prokuratury w Wadowicach wypuszczono tegoż dnia o godzinie 5-tej uwięzionych.

Na podstawie oskarżenia przez prokuraturę odbyła się dnia 10 grudnia b. r. w Kętach rozprawa, którą przeprowadzał ten sam sędzia (Baranek), który prowadził śledztwo. Ciekawem jednak jest, że aresztowanie nastąpiło na podstawie § 193 ust. obw. (niby zakłócenie publicznego spokoju), ponieważ jednak oskarżenie pod tym tytułem nie dało się utrzymać, przerobiono oskarżenie za przekroczenie § 3 ust. koalicyjnej. Jak więc § 3 ustawy tej opiewa? Kto groźbą, przymusem lub rzeczywistym gwałtem zmusza kogoś do strajku, względnie do lokautu, popełnia przestępstwo i jest karany od 8 dni do 3 miesięcy. Co więc cały przebieg rzeczy miał z tem do czynienia?

Po odczytaniu aktów, zasądził p. Baranek tow. Wawreczkę na karę 6-tygodniowego aresztu.

Dodać należy, że pan Fryda, u którego tow. Wawreczka ugodę przeprowadził, zeznał jako świadek, że tow. Wawreczka jemu miał powiedzieć, iż jeżeli ugody nie podpisze, to robotnicy zrobią to, co zrobili w Grodziszczu: zabiorą sami krowy i konie!

Na szczęście są świadkowie, którzy byli podczas pertraktacji obecni i którzy mogą poświadczyc, że to jest kłamstwem.

Wyrok sędziego, p. Baranka jest tak klasyczny, że należy się pytać: gdzie żyjemy? To się dotad nie działo nawet w starej Austrii za rządów Badeniego!

dział się w komisji budżetowej w sprawie pożyczki z firma poleconą przez p. Paderewskiego i uzyskał od komisji zgodę na przyznanie firmie 5 proc. pośrednictwa. Ale p. Biliński nie zabezpieczył żadnego skutku pożyczki, a odstąpił firmie, złożonej głównie z handlarzy zbożem, prawo pierwszeństwa przy wszelkich interesach Polski z Ameryką.

Uchwalono wysłuchać na Konwencie p. Paderewskiego, ale w obecności p. Bilińskiego...

Pozatym omawiano sprawę najbliższego posiedzenia Sejmu. Na tym posiedzeniu ma być przed porządkiem dziennym, proponowanym przez marszałka, wypowiedzenie przez p. Skulskiego exposé. Ostatnie posiedzenie przed wakacjami odbędzie się w piątek. Na tym posiedzeniu odbędzie się prawdopodobnie dyskusja nad exposé p. Skulskiego. Stronnictwo, tworzące większość, głosu w sprawie exposé zrzekną się.

Wakacje świąteczne trwać będą 3 tygodnie. Pierwsze posiedzenie powakacyjne odbędzie się dn. 10 stycznia.

Kronika polityczna.

W ministerjach ustępujący ministrowie żegnają się, nowoupieczeni — witają. Pierwsi otrzymują kondolencje, drudzy — najlepsze życzenia. A chociaż każdy minister w czasie swego urzędowania zapewnia, że chętnie by się pozbili ciężaru ministerjalnego — jednakże, odchodząc, wdycha i zapewnia, że chętnieby jeszcze popracował... Ale cóż? Nowi dostojnicy powiadają: „ustąp, ażeby tam mógł usiąść”.

Zarówno pożegnania, jak i powitania ministrów nie będą zapewne zapisane ani w historii, ani w żadnej księdze „złotych myśli”. Nie więc czytelnik nie straci, jeżeli nie zreferujemy tych wynurzeń.

Dużo wrzawy narobiło tylko pożegnanie ministra skarbu p. Bilińskiego, które też podaliśmy według sprawozdania „Pata”. P. Bi-

liński bowiem nie tylko się bronił, ale i napadł na p. Paderewskiego za owe „zakupy” zagraniczne i rokowania finansowe, które wywołały załazę w gabinecie. P. Paderewski podobno będzie się bronił w Konwencie seniorów.

Wczoraj długo obradowali posłowie ludowi, należący do „Wyzwolenia”. Obrady były burzliwe, posłowie ostro się z sobą ścierali. Szczególne roznamietanie wywoływała sprawa posła Duro, który na posiedzeniu Rady Naczelnej stronnictwa w gwałtowny i bezwzględny sposób zaatakował posłów z „Wyzwolenia”, popierających politykę Witosa. Pos. Duro nazwał to „zdradą”. Posłowie z „Wyzwolenia” uchwalili oddać posła Duro pod sąd partyjny.

Uchwała Rady Naczelnej P. S. L. „Wyzwolenia” jest jasna: poleca ona wznowienie osobnego klubu sejmowego posłów tego stronnictwa i wyściele z większości sejmowej. Większość jednak posłów „Wyzwolenia” sprzeciwia się uchwale Rady Naczelnej, podczas gdy mniejszość gorąco ją popiera.

Witos doprowadził Stronnictwo Ludowe do ciężkiego kryzysu, jednocześnie wywołując endeków z ciężkiego położenia. Rozłam w klubie ludowców jest, zdaje się, nieunikniony.

Minister zdrowia dr. Janiszewski i minister kultury i sztuki p. Zenon Przesmycki podali się do dymisji.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 16 b. m. zwolnił dr. Franciszka Stefzyka zgodnie z jego prośbą ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. Tymczasowa kierownictwo Głównego Urzędu Ziemskiego obejmuje p. Bolesław Gliczyński, szef sekcji ogólnej w tymże urzędzie.

„Kurier Polski”, surowo i słusznie krytykując działalność p. Janiszewskiego, pisze między innymi:

„P. Biliński w swym pożegnalnym przemówieniu podniósł decydującą rolę, jaką w ostatnim przesileniu odegrała sprawa zakupów zagranicznych. Otóż właśnie działalność b. ministra zdrowia publicznego na tem polu była dla skarbu państwa fatalną. P. Janiszewski z tym swoim brakiem miary i bezbrzeżnością zamiarów, o których wspominaliśmy, kupował w Paryżu wszystko, co się nadarzyło, artykuły potrzebne i niepotrzebne, dobre i zniszczone w ilościach bajecznych, a po cenach bajeczniejszych jeszcze. W państwach, w których zmysł konstytucyjny więcej niż u nas jest rozwinięty, sprawa paryskiej ekspedycji pp. Janiszewskiego i Reichmanna i jej następstw finansowych byłaby dawno przedmiotem dochodzeń specjalnej komisji parlamentarnej, a ujawnienie wszystkich jej szczegółów wywołałoby burzę w ciłach reprezentacyjnych”.

We Lwowie zmarł w sędziwym wieku znany niegdyś polityk Teofil Merunowicz, uczestnik powstania 1863 r. Zmarły był posłem do Sejmu galicyjskiego i do parlamentu austriackiego. Pisał też rozprawy ekonomiczne.

Oświadczenie socjalistów polskich Litwy i Białejrusi

Partja Polska Socjalno-Demokratyczna Litwy i Białej Rusi prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia:

Wobec złożenia deklaracji naszego delegata w Kownie na konferencji z przedstawicielami stronnictw litewskich, oświadczamy, iż deklaracja ta miała charakter jedynie informacyjny zgodnie z pełnomocnictwami, które otrzymał nasz delegat, udając się do Kowna, co zresztą przez niego było wyraźnie na konferencji podkreślone, i że zostało w tej deklaracji niedokładnie określone nasze stanowisko w sprawie roli i kompetencji przyszłej konstytuancy w Wilnie; stanowisko nasze w tym względzie zostało określone na konferencji partyjnej r. b. przez powzięcie następującej uchwały:

„Stojąc na gruncie samodzielności i całości kraju naszego, Litwy i Białej Rusi, który powinien się znaleźć w prawno-państwowej łączności z Rzeczpospolitą Polską, oraz na gruncie samostanowienia ludów, kraj nasz zamieszkujących, Konferencja będzie dążyła do zwołania Sejmu Ustawodawczego w Wilnie, złożonego z przedstawicieli wszystkich części Litwy i Białej Rusi, obranego na podstawie 5-cio przymiotnikowego, bez różnicy pld, głosowania, w warunkach bezwzględnej swobody, zastrzegając, że na tym sejmie poszczególne części nie mogą być przegłosowane przez inne części tegoż kraju”.

Kronika sejmowa.

Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu seniorów rozegrały się dwie charakterystyczne sceny: a propos nowego rządu i p. Paderewskiego.

Nowy minister finansów zażądał wybrania jakiejś nieokreślonej Rady finansowej, któraby miała rozpatrywać plany ministra i jego przyszłe zarządzenia. Nie podano przytem ani kompetencji ściślej, ani odpowiedzialności, ani nawet pochodzenia tej komisji, ponieważ obok posłów mieli tam być ludzie i z poza Sejmu i urzędnicy.

Krótką dyskusja wykazała całą niedojrzałość takiego projektu i dlatego odesłano go do klubów.

Jeszcze bardziej niewczesnym okazał się wniosek p. Dubanowicza aby Sejm uznał, że p. Ignacy Paderewski, prezydent ministrów w r. 1919 jest członkiem Ojczyźnie zasłużonym.

Dруга część wniosku zażądała, aby imię Paderewskiego umieszczono na każdej szkole w Polsce. Tę część p. Dubanowicz w końcu skreślił.

Na ile tego wniosku rozwinęła się dyskusja, w której wszyscy oświadczyli się przeciwnemu, a natomiast zaczęła się druga dyskusja, żądająca od p. Skulskiego, aby dokładnie wyjaśnił, co znaczą oficjalne słowa p. Bilińskiego do ogółu urzędników ministerium finansów wyrzeczone, jakoby p. Paderewski rekomendował właśnie ową spółkę amerykańską, z którą p. Biliński zawarł umowę o pożyczkę 250 milionów dolarów i co znaczy dalej zarzut, jakoby p. Paderewski czynił zagranicą zakupy na 2 miliardy marek wbrew upoważnieniu swego ministra finansów.

P. Skulski oświadczył, że wprowadzić p. Paderewski miał posłać owych reprezentantów firmy amerykańskiej do p. Bilińskiego, ale nie zna żadnych szczegółów umowy. P. Paderewski zwrócił się do p. marszałka z prośbą, aby wolno mu było udzielić w Konwencie seniorów bliższych wyjaśnień.

P. Głąbiński stwierdza, że p. Biliński ra-

Z cyklu:

„Liryki polskie”.

Śnieżne, lodowe widmo tatrzańskie smreka...
 Śnieżne, lodowe widmo tatrzańskie smreka,
 Jak ból polski, w lód skrzepły, stanęło
 przedemną,
 Jakby mojej tęsknocie, poprzez mgłę lez
 ciemną,
 Przesłała swój jęk niemy Ojczyzna daleka...
 Jakby to smutne, śniegiem przywalone
 drzewo,
 Wdół zwiesiwszy złodniałe swych konarów
 ręce,
 Zwierzało Tajnie Polską moją krwawą męce,
 Pod białą, w lód zastygłą, niemych lez ulewą...
 Wacław Wolski.

Wyszła z druku nowa książka p. t.: „Przewrót w Polsce II”. „Sejm”. Sprawozdanie Związku Posłów Socjalistycznych z działalności w Sejmie Ustawodawczym od 9 lutego do dn. 2 sierpnia 1919 r. Napisał poseł Z. D. Cena mk. 3.

W sprawie zatargu z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża.

Z powodu notatki p. t. „Co to było?” we wczorajszym numerze naszego pisma, przedrukowanej z „L'Humanite” otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża nie miało żadnego zatargu z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża w Genewie. Aż do chwili obecnej trwa wymiana listów utrzymanych w tonie nader przyjaznym. Przed paru dniami Czerwony Krzyż otrzymał podziękowanie za przesłane do Komitetu Międzynarodowego egzemplarze pisma „Czerwony Krzyż”, oraz za ofiarowanie 10.000 mk. na skutek odezw Czerwonego Półksiężyca Ołomąńskiego, skierowanej przez Komitet Międzynarodowy do wszystkich Czerwonych Krzyży. Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża było bardzo zadowolone z postawy majora Friedericha, przedstawiciela Komitetu Międzynarodowego w Warszawie i w liście wysłanym przed paru tygodniami do profesora Łaskowskiego członka - korespondenta Pol. Tow. Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Zarząd Główny prosił go o poczynienie odpowiednich kroków dla zatwierdzenia nowoprzybyłego do Warszawy majora Friedericha na jego nowe stanowisko. Dnia 13 m. b. hr. Władysław Tyszkiewicz, komisarz Rządowy do spraw Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża wyjechał do Genewy z ramienia Rządu Polskiego i jest wszelką nadzieją, że nieporozumienie które wynikło pomiędzy Rządem polskim a Komitetem Międzynarodowym zostanie należycie wyjaśnione. O żadnym zerwaniu stosunków pomiędzy Polskim Czerwonym Krzyżem a Komitetem Międzynarodowym nie może być mowy.”

A więc takież nieporozumienie było. O co tu chodziło? Prosimy o wyjaśnienie!

Kapitalistyczne zachwalstwo.

Od „Komitetu założycieli Polskiego Związku Przemysłowców filmowych” Redakcja nasza, podobnie jak inne redakcje pism codziennych — otrzymała groźne wezwanie. W wezwaniu tem żąda się, aby „prasa stanęła w obronie najżywniejszych spraw tego (filmowego) przemysłu”, rozkazuje się, że „prasa ma obowiązek udzielić szpał swych ludziom fachowym, powołanym do obrony uzasadnionych interesów tego przemysłu”. Dalej w tem wezwaniu mówi się o „zabójczych planach pseudo-reform, które zniweczyć mogą jedną z wielkich gałęzi polskiego przemysłu”...

„Zabójcze te plany” to — prawdopodobnie złożony Sejmowi wniosek posła — jeśli się nie mylimy — Dubanowicza objęcia monopolem państwowym przywozu film zagranicznych.

Panowie przedsiębiorcy filmowi są zaniepokojeni o swoje obzrycie zyski i oczywiście, jak zawsze w takich wypadkach czyni kapitał, pasują się na obrońców przemysłu, ba — nawet „narodowego życia”.

Ale zwracać się z groźnym wezwaniem do prasy, aby broniła interesów przedsiębiorców, którzy i tak robią kokosowe interesy — jest to cynizm niesłychany.

A szczytem jest końcowa groźba tego kapitalistycznego wezwania: „Zebrani (przemysłowcy filmowi) wyrażają nadzieję, że ten zbiorowy apel odnieśli pożądaną skutec — inaczej zmuszeni byłiby iść się środków obronnych, w każdym jednak razie solidarnie odmówić wszelkich ogłoszeń pismem obojętnym, albo wprost wrogim i niechętnym”.

Mamy tutaj doskonałą próbkę, jak kapitał traktuje prasę, jak czelnie ośmiela się jej stawiać żądania.

A na co szczególnie zwrócić należy uwagę, to na to, że pod tym dokumentem podpisany jest jako

sekretarz Związku przemysłowców filmowych — p. F. Miranda (Pik) — poeta polski.

W jakiej to smutnej roli występuje ten pan, zwracając się do prasy w taki sposób, z takimi żadaniami i takimi groźbami!

Wybory do Rad Miejskich.

O wyniku odbytych w niedzielę 14 b. m. wyborów do Rad miejskich dochodzą następujące szczegóły:

W Makowie głosowało 70 proc. wyborców. Wybrano 5 z PPS, 4 narodowców i 15 żydów, z których 7 należy do Bundu.

W Białej Siedleckiej Polski Związek Robotniczy otrzymał 5 mandatów, polska lista mieszczańska 4, żydzi 13, z czego Bund 6.

W Wyszkowie: PPS. 8, ludowcy 3, narodowcy 2, żydzi 11, z czego sjonisiści 7.

W Łosicach: Polacy 6 i żydzi 6, z czego Bund 6.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 17 grudnia.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 17 grudnia:

Front litewsko - białoruski: Na odcinku Dźwina — Polock dokonały nasze oddziały szeregu śmiałych wypadków, biorąc kilkunastu jeńców.

Lokalny atak bolszewicki nad Dźwiną został odparty.

Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza.

Front woliński: Dzielny wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie na zachód od Białokorewicz, biorąc 7 karabinów maszynowych i 70 jeńców.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Koalicja wobec noty niemieckiej.

Berlin, 17 grudnia.

(P. A. T.). Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża: Wedle najnowszych wiadomości Najwyższa Rada nie zamierza rozpoczynać dłuższych ustnych dyskusji nad odpowiedzią Niemiec. Po rozpatrzeniu noty niemieckiej Ententa wystosuje formalną odpowiedź o charakterze ultimatum i poda ściśle określony termin, w którym ma nastąpić ratyfikacja.

Lyon, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Rada Najwyższa odbyła we wtorek posiedzenie pod przewodnictwem p. Clemenceau. Po zbadaniu odpowiedzi niemieckiej uchwalono, że ma się odbyć zgromadzenie rzeczoznawców państw sprzymierzonych i niemieckich po południu dla przedyskutowania ustępu noty, odnoszącego się do odszkodowań żądanych za zatopienie floty w Scapa Flow. Naogół sprzymierzeńcy byli zgodni w tem, że ton noty niemieckiej jest ugody. Odpowiedź będzie wręczona delegacji niemieckiej prawdopodobnie pod koniec bieżącego tygodnia.

Lyon, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że dyskusja w sprawie odszkodowań za okrety, zatopione w Scapa Flow nie potrwa długo i że ratyfikacja traktatu pokojowego z Niemcami można uważać za bliską.

Kredyt dla Europy.

Paryż, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Havas). Z Waszyngtonu donoszą, że Senat wyraził zgodę na propozycję finansową, mającą na celu otwarcie kredytu dla Europy. Niema w tej sprawie jeszcze przyzwolenia Wilsona. Uchwała Senatu odbiła się na rynkach bawelińskich, które notowały dzisiaj powyżej 100 punktów. Francja, Japonia i Niemcy poczyniły duże zakupy miedzi. Niemcy zakupywały za pośrednictwem Holandji.

Sprawa żywienia Austrii.

Lyon, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Rada Najwyższa wysłuchała we wtorek kanclerza austriackiego Rennera, który w długim wywodzie przedstawił tragiczną sytuację mieszkańców Austrii, pozbawionych zupełnie środków żywności, gdyż te, które są do rozporządzenia wysłarcza zaledwie do 21 stycznia.

Rada Najwyższa zastanawiała się nad środkami zaradczymi i uchwaliła dostarczyć Austrii 30.000 ton zboża, leżącego w składach w Tryeście. Pomoc finansową ze strony Stanów Zjednoczonych uznano za niezbędną dla ułatwienia żywienia Austrii.

Lyon, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Prezydent Rzeczypospolitej Argentyńskiej wystosował do parlamentu argentyńskiego orędzie, w którym proponuje przyznanie kredytu w kwocie 5-ciu milionów piastrow na zakupy żywności dla Austrii. Prezydent wyraża zdanie, że darowizna mogłaby urazić dumę ludności austriackiej i że wobec tego rząd argentyński

chce pozostawić Austrii zupełną swobodę, do ustanowienia warunków i terminów spłacania udzielonych kredytów.

Angielska armia okupacyjna.

Nauen, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. pozn.). Angielska armia okupacyjna ma być z początkiem przyszłego roku zredukowaną o 75.000 żołnierzy i stan jej czynny wynosić będzie tylko 325.000 żołnierzy. Obcięcie angielskiej strefy okupacyjnej przez wojska francuskie nie jest przewidziane.

W krajach bałtyckich.

Londyn, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radio poznańskie spóźnione). O stosunkach w państwach bałtyckich donoszą „Times”: Znaczne postępy poczyniła organizacja wojska litewskiego pod kierownictwem generała - majora Croziera z przydzielonego sztabu oficerów angielskich. Angielski oficer major Carr objął komendę nad lotnictwem litewskim z grupą oficerów angielskich. Niemieckich oficerów, służących w korpusie lotniczym wysłano z powrotem do Vaterlandu. Brytyjska misja dyplomatyczna potrafiła doprowadzić do kooperacji wojsk litewskich i litewskich. Istnieje nadzieja, że Niemcy opuszczą Litwę w czasie wyznaczonym. Jeżeli nie usłuchają, zostaną wyrzuceni przez współdziałające ściśle wojska litewsko - litewskie.

W sprawie Rjeki.

Paryż, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. pozn.). Z Rzymu donoszą, że na podstawie porozumienia osiągniętego między hr. Sforzą a majorem Giuratti wkroczył do Rjeki gen. Caviglia na czele wojsk rządowych. d'Annunzio oddał w jego ręce w imieniu rady narodowej wszelką władzę. Pisma włoskie donoszą, że prezydent ministrów Nitli złożył w Izbie włoskiej nadzwyczajne ważne oświadczenie o sytuacji, jaka powstała po obsadzeniu Rjeki przez wojska rządowe.

Kapad Węgrów.

Frankfurt, 17 grudnia.

(P. A. T.). „Frankfurter Zeitung” donosi na podstawie wiadomości prasy belgradzkiej, że oddział wojska węgierskiego w sile jednego tysiąca żołnierzy przekroczył granicę i odparł wojska jugosłowiańskie przyczem wziął do niewoli 1 pułkownika i 7 żandarmów. Artyleria jugosłowiańska odparła Węgrów. Rząd jugosłowiański złożył protest przeciw temu napadowi Węgrów.

Wojska von der Goltza.

Londyn, 16 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). Z Berlina donoszą: Wojska niemieckie, które tu przybyły z prowincji nadbałtyckich, i którym wyznaczono koszarę Doeberitz pod Berlinem na leżo zimowe, maszerowały przez ulice miasta, niosąc sztandary cesarskie i śpiewając „Deutschland, Deutschland über alles”, i „Heil dir im Siegeskranz”. Wśród wojsk tych są również oddziały Bermondia. Maszerującym oddziałom towarzyszyli również cywili Rosjanie, mężczyźni i kobiety.

Sprawa wolnego kościoła rosyjskiego.

Moskwa, 17 grudnia.

(P. A. T.). (Radiotel. st. warsz.). W Penzie odbył się liczny zjazd duchowieństwa i parafian, mający za zadanie rozstrzygnięcie sprawy utworzenia nowego wolnego kościoła rosyjskiego, na którego czele ma stać patriarcha Tichon. Jest to początek rozłamu w kościele prawosławnym na tle uznania lub nieuznawania dekretów sowieckich o rozdzieleniu kościoła od państwa.

Zamach.

Berlin, 17 grudnia.

(P. A. T.). Dzienniki berlińskie donoszą z Londynu: Na egipskiego prezydenta ministrów wykonano zamach, który się nie udał. Sprawcę zamachu studenta aresztowano.

„Bolszewicki” biskup.

Biskup A. W. T. Perowne w Bradford (Anglia) odbywał codziennie mszy podczas ostatniego strajku kolejowego w Plymouth i podobno głosował na kandydata robotniczego przy ostatnich wyborach uzupełniających do parlamentu.

Pisma nadesłane.

Doskonale redagowane nasze pismo kooperatywne „Współdziałca” daje w numerze ostatnim (Nr. 13 — 14) następujące artykuły: W sprawie kalkulacji towarów (S. T.); Co to jest robotnicze stowarzyszenie spożywców (odcinek); W sprawie rozdziału artykułów monopolowych (Al-Ski); Nie stryczek a kooperatywa — (T. Głodkowski); Wytyczne dla wydziału społeczno - wychowawczego; Z życia stowarzyszeń i inne.

Towarzysze, zajmujący się poważnie ruchem spółdzielczym, powinni jaknajpilniej czytać ten tygodnik.

Z życia partii.

Z dzielnicy Mokotowskiej.

Jako wstęp do szeregu systematycznych wykładów z dziedziny socjologii, ekonomii politycznej, teorii i historii socjalizmu i t. d., zainicjowanych przez Komitet Dzielnicy Mokotowskiej, a mających się odbywać dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, odbyła się w dniu 12 b. m., w lokalu Dzielnicy — Bagatela 12a — pierwsza pogadanka wobec 30 słuchaczy, prawie samych robotników.

Referent, tow. Zaremba, rozpoczął od wyjaśnienia zasadniczej różnicy między dogmatycznym ujmowaniem zjawisk w XVII-m stuleciu, a obecnym, ugruntowanym na zdobycach wiedzy przyrodniczej, światopoglądem naukowym. W XVII w. ogół społeczeństw europejskich, nie wyłączając uczonych, opierał się na tekstach pisma świętego. Był przekonany, że otaczający go świat zawsze był takim, jakim się mu wówczas przedstawiał i, że na zawsze takim pozostanie. Rozkwit nauk przyrodniczych w XVIII-m stuleciu zadał pogładowi temu cios śmiertelny. Przez nauki przyrodnicze dowiedzione zostało, że cały, dostępny zmysłom naszemu, świat ulega ciągle przemianom, iż niema w nim nic takiego, co by od prawa tego uchylić się mogło. Dla uprzyętnienia słuchaczom myśli tej w stosunku do społeczeństwa ludzkiego, prelegent przedstawił ich myślą w czasy człowieka jaskiniowego. W barwnych obrazach przed oczyma słuchaczy przesunęły się najważniejsze etapy rozwoju ludzkości. Od człowieka jaskiniowego do powstania stałej rodziny i łączenia się ludzi w hordy i plemiona koczujące; od łowiectwa, jako środka utrzymania, poprzez pasterstwo do uprawy roli; podział pracy wewnątrz rodziny, hordy i plemienia; od matriarchatu do patriarchatu i t. d. Opowiadał swoje ich przetrwanie różnymi epizodami z życia ludów, stojących na niższych szczeblach rozwoju. Tow. Zaremba umiał tak zainteresować słuchaczy, że słuchali go w niezwykle skupieniu, i przy pożegnaniu wyrażono mocne postanowienie jaknajwiększego rozpowszechnienia między współtowarzyszami pracy wiadomości o następnych odczytach, aby towarzyszy tych zachęcić do czerpania ze skarbnicy wiedzy.

Do frakcji P. P. S. w Związkach Zawodowych! W piątek, dnia 19 grudnia b. r., w lokalu O. K. R., Al. Jerozol. 56, odbędzie się posiedzenie frakcji P. P. S. w Związkach Zawodowych. Początek o godz. 7 i pół wiecz. punktualnie. Wszyscy towarzysze proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Do członków dzielnicy Mokotowskiej! W czwartek, dnia 18 grudnia b. r., o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Mokotowskiej. Towarzysze, stawcie się licznie!

Do członków Komitetu tramwajowego P. P. S.! W piątek, dnia 19 grudnia r. b., o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozol. 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu tramwajowego. Sprawy b. ważne.

Do Kola Malarzy P. P. S.! W czwartek, dnia 18 grudnia r. b., w lokalu O. K. R., Al. Jerozol. 56, o godzinie 5 po poł., odbędzie się ogólne zebranie Kola Malarzy P. P. S. Sprawy b. ważne.

Z ruchu robotniczego.

Strajk metalowców zakończony zwycięstwem.

Odbyło się w środę walne zebranie robotników strajkujących 34-ch fabryk, na którym robotnicy zdecydowali przystąpić do pracy w czwartek na skutek uzyskanego dodatku drożyznianego w normach następujących:

1 korzec kartofli 75 mk., 3 funty słoniny 86 mk., 2 funty oleju 16 mk., 2 funty grochu 10 mk., 3 funty kaszy 18 mk., 1 funt mydła 9 mk., 6 pudów drzewa 36 mk. Produkta te winny być zdane do użytku i wydawane między 20 a 24 każdego miesiąca. W razie niemożności otrzymania produktów przemysłowcy obowiązani są wydać gotówkę 24-go każdego miesiąca. Wartość powyższych produktów określona jest na sumę 200 mk. na miesiąc grudzień, w następnych miesiącach ustalona będzie wartość takowych przez Komisję Mieszaną między 10—15 każdego miesiąca podług cen rynkowych. Dodatek drożyzniany obowiązuje od 24 listopada 1919 r. do 24 marca 1920 r.

Robotnicy w myśl uchwalonego regulaminu strajkowego przystąpili do pracy dziś od rana. Cała akcja wykazuje, że zdrowy system prowadzenia walki niezakłóconej różnicami partyjnymi zawsze doprowadza w walce ekonomicznej do rezultatów pomyślnych.

Drugim zwycięstwem ważniejszym bodaj od uzyskania dodatku będzie dopilnowanie przez ogół robotników fabryk i meżów zatrudnienia, aby umowa ta była ściśle wykonywana przez przemysłowców. O każdym więc zaniedbaniu musi być Związek zawiadomiony.

W sprawie strajku pracowników młynów warsz.

Jak wiadomo już z wczorajszej wzmianki w dniu 16-ym b. m. pracownicy młynów warszawskich ogłosili strajk. Akces do strajku zgłosili między innymi pracownicy akc. Tow. Warszawskiego Młyna Parowego na zasadzie listu ich z dnia 7-go b. m. oraz aktu solidarności podpisanego przez następujących pracowników:

Marjan Łęczkowski, Ignacy Rabęcki, Ch. Korman (kuzyn właściciela), Erna Łęczkowska, Marja Imiałkowska, F. Lewinówna, I. Wąż, Koppe, K. Wysocki, W. Wysocki, Figarz, L. Banker (brat właściciela). Nosiński, Kowalski — razem 14-tu.

Ogólne zebranie, na którym była obecna większość pracowników Akc. Tow. Warsz. Młyna Parowego uchwaliło, aby pertraktacje z właścicielami młynów prowadzone były jedynie za pośrednictwem Komitetu Wykonawczego Sekcji, co zostało obszernie i wyczerpująco wyjaśnionem.

Konstatujemy jednakże z oburzeniem, iż w dn. 16-ym, t. j. w pierwszym dniu strajku pracownicy Akc. Tow. Warsz. Młyna Parowego osobiście pertraktowali z właścicielem młyna, uzyskawszy zaledwie część żądanej podwyżki i zrezygnawszy z reszty żądań; przystąpili do pracy nie porozumiewawszy się uprzednio z Komitetem Wykonawczym Sekcji.

Wobec tego zmuszeni jesteśmy postępowanie ich napiętnować jako nieuczciwe i niekoleżeńskie i niech ogół rzeszy pracującej zapamięta nazwiska te, jako wystawione poza nawias uczciwych pracowników.

Widocznie pracownicy Akc. Tow. Warsz. Młyna Parowego mają jeszcze jakieś nieznanne ogółowi, wspólne interesy z właścicielem młyna, które zaważyły więcej, niż poczucie godności osobistej i solidarności koleżeńskiej.

Sekcja pracowników młynów warszawskich.

Strajk pracowników optyczno-fotograficznych.

Szalejąca drożyzna, jaka panuje od szeregu miesięcy, zagroziła egzystencji tych nielicznych pracowników, którzy swą wiedzą i rutyną ponapychali kieszenie swym „chlebobawcom”, chlebobawcom, którzy sprowokowali do strajku pracowników, odrzucając żądania, które są do przyjęcia, gdyż ceny na posiadane towary potrafił tak podbić, iż od lipca do grudnia b. r. cena towarów, posiadanych na składzie wzrosła od 200—300%, wówczas gdy pracownicy żądają od 70—120%.

Wobec odrzucenia warunków wybuchł strajk w firmach: 1) S. Grabina, Marszałk. 101, 2) G. Dreher, Nowy Świat 29 3) G. Dreher, Nowy Świat 41 (dwa sklepy), 4) M. Dreher, Marszałk. 114, 5) J. Berent, Marszałk. 87, 6) E. Borkowski, Przejazd 1, 7) J. Rothbard, Nalewki 28. Uprzedzamy wszystkich kolegów tej gałęzi przemysłu i handlu, ażeby pod żadnym pozorem nie przystąpili do pracy dopóki nie będzie załatwiony zatarg, o czym zawiadomimy ogół przez prasę.

Jednocześnie podajemy spis firm, które w następującym porządku na żądania nasze się zgodziły: A. Strauss, Marszałkowska 109, M. Ellenband, Senatorska 22, B. Perszał, Chmielna 41.

Deputat sierpniowy dla delegatów fabryk wojskowych. Robotniczy Wydział Aprowizacyjny podaje do wiadomości delegatów robotników fabryk wojskowych, będących w zawieszeniu, że deputat sierpniowy jest do odebrania w lokalu Wydziału przy ul. Wolskiej 44. Robotniczy Wydział Aprowizacyjny wzywa delegatów do wpłacenia po mk. 10 od osoby i do przedstawienia w biurze odpowiedniej legitymacji i dowodu osobistego. Deputat będzie wydawany od dnia dzisiejszego do dnia 24 b. m. włącznie, od godz. 9 rana do 4 po poł.

„Ognisko Robotnicze”. Pod tą nazwą powstaje u nas nowa placówka kulturalno - oświatowa, mająca za zadanie krzewienie oświaty wśród rzeszy pracującej drogą odczytów, wykładów popularnych, wieczorów dyskusyjnych, przedstawień teatralnych i t. p. Przy „Ognisku” założona będzie biblioteka, czytelnia pism i herbaciarnia. Założyciele tow. tow. Roman Kęsicki, Henryk Malinowski, Stefan Kaczorowski, Bronisław Ligaszewski i Walenty Białoszewski już złożyli statut do zalegalizowania odpowiednim władzom.

Do członków Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 21 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Roln. Na porządku dziennym umowa zbiorowa i inne sprawy.

Sekretariat Centralny.

Do wszystkich Zarządów oddziałów Związku Zawodowego Robotników Niefachowych. Wydział wykonawczy zwraca się do wszystkich zarządów oddziałów prowincjonalnych o nadesłanie najpóźniej do 22 grudnia: 1) Dokładnego adresu oddziału, 2) spisu wszystkich członków Zarządu, 3) przysłanie ścisłych sprawozdań za miesiąc listopad, 4) nadesłanie za listopad 75% od wkładek, 5) przysłanie wszystkich wpisowych, które wpłynęły do Kasy Zarządu, 6) uregulowanie wszystkich zaległości względem głównego Zarządu, 7) przysłanie ścisłego zapotrzebowania na organ związkowy p. t. „Związkowiec”, 8) Zebranie głównego Zarządu odbędzie się dnia 28 grudnia, o godz. 10 rano, w lokalu Związku, Leszno 53 (parter). Uwaga: Pieniądże przysyłać pod adresem: Zw. Zaw. Rob. Niefachowych, Leszno 53, Marjan Święciecki.

Wolski Klub Robotniczy, Wolska 44. Dziś we czwartek, odbędzie się o godz. 6 po poł. zebranie Zarządu. Tow. tow.: Racza, Błady, Antek, Matulko i Anka proszeni są o punktualne przybycie. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Posiedzenie Rady Stow. Rob. Wydziału aprow. W czwartek, dnia 18 b. m. o godz. 6 po poł., odbędzie się posiedzenie Rady Stowarzyszeń Rob. Wydziału Aprowizacyjnego z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór Egzekutywy. 2. Wolne wnioski.

Rada Klas. Związ. Zaw. Zebranie Rady Klas.

Związ. Zaw. odbędzie się w czwartek dnia 18 grudnia o godz. 6 i pół wiecz., Chłodna Nr. 10.

Z. P. M. S. W sekretarjacie Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, Aleje Jerozolimskie 56, m. 4, w piątek, 19 grudnia, odbędzie się następujące zebrania: o godz. 6.30 Zarządu oddziału warszawskiego o godz. 7.30 Komitetu Centralnego Z. P. M. S., o g. 8.30 Redakcji „Jutra”. Uprasza się o przybycie na zebranie Redakcji kol. Staśka F. W lokalu Z. P. M. S. sekretariat czynny codziennie między 6—7. Sprzedaje „Oświatę”, pismo młodzieży robotniczej, w cenie 50 fen.

Rozkład pociągów.

Warszawska Dyrekcja kolejowa komunikuje do wiadomości, że poczynając od dnia 15 grudnia r. b. pociągi osobowe komunikacji bezpośredniej kursować będą według następującego zmienionego rozkładu:

ODEJŚCIE.

Poc. poś. Nr. 1 komun. Warsz.-Wied.-Paryż odj. Warsz. W. 21.00. Poc. poś. Nr. 5 komun. Warsz.-Krak.-Lwów. odj. Warsz. W. 22.00. Poc. osob. Nr. 25 komun. Warsz.-Sosn.-Krań., odj. Warsz. W. 18.45. Poc. osob. Nr. 27 komun. Warsz.-Sosn.-Krań., odj. Warsz. W. 23.55. Poc. miesz. Nr. 51 komun. Warsz.-Szczakowa-Sosn. odj. Warsz. W. 1.10. Poc. osob. Nr. 411 komun. Warsz.-Skierń.-Aleks. odjazd Warsz. W. 7.20. Poc. poś. Nr. 501 komun. Warsz.-Poznań, odj. Warsz. W. 22.00. Poc. osob. Nr. 511 komun. Warszawa-Skalmierzyce odj. Warsz. W. 10.00. Poc. miesz. Nr. 551 komun. Warszawa-Skalmierzyce, odj. Warsz. W. 2.00. Poc. osob. Nr. 611 komun. Warsz.-Mława, odj. Warsz. W. 6.30. Poc. miesz. Nr. 651 komun. Warszawa-Mława odj. Warsz. Kow. 0.10. Poc. osob. Nr. 713 komun. Warszawa-Wilno odj. Warsz. W. 21.05. Poc. miesz. Nr. 751 komun. Warszawa-Białystok odj. Warsz. Kow. 23.00. Poc. osob. Nr. 721 komun. Warszawa-Malkinia odj. Warsz. Kow. 8.50. Poc. miesz. Nr. 851 komun. Warszawa-Brześć odj. Warsz. Brz. 0.05. Poc. osob. Nr. 831 komun. Warsz.-Siedlce odj. Warsz. Brz. 9.15. Poc. osob. Nr. 811 komun. Warszawa-Mińsk Lit. odj. Warsz. W. 11.50. Poc. osob. Nr. 821 komun. Warszawa-Luków odj. Warsz. Brz. 16.30. Poc. osob. Nr. 823 komun. Warsz.-Siedlce odj. Warsz. Brz. 20.50. Poc. osob. Nr. 915 komun. Warszawa-Lwów via Deblin odj. Warsz. W. 9.10. Poc. poś. Nr. 7 komun. Warszawa-Lwów via Deblin odj. Warsz. W. 19.00. Poc. osob. Nr. 911 komun. Warsz.-Krań. via Deblin odj. Warsz. W. 19.30. Poc. miesz. Nr. 651 komun. Warszawa-Deblin odj. Warsz. Brz. 20.25. Poc. osob. Nr. 733 komun. Warsz.-Łomża odj. Warsz. W. 14.35. Poc. osob. Nr. 813 komun. Warsz.-Równo via Brześć-Kowel odj. Warsz. W. 18.15.

PRZYBYCIE.

Poc. poś. Nr. 2 komun. Paryż-Wied-Warsz. przyj. Warsz. W. 9.50. Poc. poś. Nr. 6 komun. Lwów-Kraków-Warsz. przyjazd Warsz. W. 9.20. Poc. osob. Nr. 24 komun. Krak.-Sosn.-Warsz. przyjazd Warsz. W. 22.45. Poc. osobowy Nr. 26 komun. Kraków-Sosn.-Warsz. przyjazd Warsz. W. 7.10. Poc. miesz. Nr. 52 komun. Sosn.-Szczakowa-Warszawa przyjazd Warsz. W. 4.35. Poc. osob. Nr. 416 komun. Aleksa-Warszawa przyjazd Warsz. W. 8.05. Poc. poś. Nr. 502 komun. Poznań-Warszawa przyjazd Warsz. W. 9.00. Poc. osob. Nr. 514 komun. Skalmierzyce-Warszawa przyjazd Warsz. W. 23.15. Poc. miesz. Nr. 552 komun. Skalmierzyce-Warszawa przyjazd Warsz. W. 10.50. Poc. miesz. Nr. 652 komun. Mława-Warszawa przyjazd Warsz. Kow. 7.10. Poc. osob. Nr. 614 komun. Mława-Warszawa przyjazd Warsz. W. 20.30. Poc. miesz. Nr. 752 komun. Białystok-Warszawa przyjazd Warsz. Kow. 8.20. Poc. osob. Nr. 714 komun. Wilno-Warszawa przyjazd Warsz. W. 10.30. Poc. osob. Nr. 722 komun. Malkinia-Warszawa przyjazd Warsz. Kow. 16.10. Poc. osob. Nr. 824 komun. Siedlce-Warszawa przyjazd Warsz. Brz. 6.40. Poc. osob. Nr. 822 komun. Luków-Warsz. przyjazd Warsz. Brze. 7.40. Poc. osob. Nr. 812 komun. Mińsk Lit.-Warszawa przyjazd Warsz. W. 14.05. Poc. osob. Nr. 832 komun. Siedlce-Warszawa przyjazd Warsz. Brz. 16.00. Poc. miesz. Nr. 852 komun. Brześć-Warszawa przyjazd Warsz. Brze. 21.05. Poc. miesz. Nr. 952 komun. Deblin-Warszawa przyjazd Warsz. Brz. 7.35. Poc. osob. Nr. 912 komun. Kraków-Warszawa via Deblin przyjazd Warsz. W. 9.05. Poc. poś. Nr. 8 komun. Lwów-Warszawa via Deblin przyjazd Warsz. W. 11.35. Poc. osob. Nr. 916 komun. Lwów-Warszawa via Deblin przyjazd Warsz. W. 18.10. Poc. osob. Nr. 732 komun. Łomża-Warszawa przyjazd Warsz. W. 7.25. Poc. osob. Nr. 814 komun. Równo-Warszawa via Kowel przyjazd Warsz. W. 9.35.

W rozkładzie powyższym godziny licza się od godziny 12 w północy, godzina więc trzynasta n. p. oznacza godzinę 1-a po południu, godzina dwudziesta — godzinę 8-ma wieczorem, godzina dwudziesta czwarta — północ i t. d.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 9.60—10.50.
Funt sterling. 3.90—4.05.
Dolary 99.50—102.
Ruble (500) 142.50—144.50.
Korony 71.50—73.

W sprawie jarmarku wiosennego w Ługdunie.

Biuro Prasowo-Informacyjne Ministerjum Przemysłu i Handlu komunikuje, że Izba handlowa francusko-polska urządza dziś we czwartek, dnia 18 b. m., o g. 8-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Kupców, (Szkolna 10), specjalne zebranie, poświęcone sprawie udziału kupców polskich w wiosennym międzynarodowym jarmarku w Ługdunie, (Lion, Francja). Jarmark odbędzie się pomiędzy 1 a 15 marca r. p.

Wywóz owoców strączkowych w Poznaniu. Departament aprowizacyjny komunikuje, że główny urząd żywnościowy w Poznaniu zezwalać będzie odtąd na wywóz owoców strączkowych, z wyjątkiem grochu, a więc: bobiku, peluski, wyki, lubinu, a także i prosa, lecz tylko pod adresem państwowego urzędu zbożowego w Warszawie. ministerjum rolnictwa w Warszawie, oraz syndykatów rolniczych. (PAT).

Rokwizycja drzewa. W dniu 13 grudnia na posiedzeniu u komisarza Ministerjum aprowizacji, w

celu oznaczenia ceny na drzewo, zarekwirowane przez p. komisarza Rządu na potrzeby ludności m. st. Warszawy, ustalono ceny jak następuje:

Za drzewo nadchodzące, z prawego brzegu Wisły, suche mk. 2.25, mokre mk. 1.85; z lewego brzegu Wisły, suche mk. 2.50, mokre mk. 2.00; z Kresów, suche mk. 2.05, mokre mk. 1.65.

Za obładry, jak również i na obrzynki oznaczono cenę mk. 1.30.

Ceny te obowiązują loco wagon stacja wysyłająca, osiowe zaś oznaczone przez kolej, obciążając: a) dostawę, o ile w dniu rekwiencji przetrzymanie wagonu wynosiło więcej, niż 24 godziny; b) Wydział zaopatrywania magistratu, o ile osiowe wynikiło z przestoju wagonów po dniu ogłoszenia rekwiencji, t. j. od dnia 21 listopada.

Na pokrycie strat, wynikłych wskutek rekwiencji, Komisja przyznaje dodatkowo 5% od wartości zarekwirowanego drzewa, warunkując to dodatkowe wynagrodzenie decyzją p. komisarza Rządu Osoby, zainteresowane w tej mierze, winny złożyć podanie wraz z załączonymi dowodami i księgami handlowymi do dnia 19 b. m. włącznie do Wydziału Ogólnego Komisariatu Rządu (Ratusz).

Nafta w Alzacji. Według doniesień z Pachelbronn w Alzacji, wytrysło w tej miejscowości nowe źródło naftowe, którego wydajność obliczają na 30 ton dziennie.

Kronika.

Wice kulturalno-oświatowy w Łodzi. W niedzielę, dnia 14 b. m. w sali koncertowej odbył się wiec, zorganizowany przez Wydział kulturalno-oświatowy przy magistracie łódzkim. Wice zagali prezydent, tow. Rzewski, który po krótkim przemówieniu i wyjaśnieniu znaczenia wiecu, udzielił głosu decernentowi, tow. dr. Kopcińskiemu, który wyjaśnił wagę i znaczenie wprowadzenia w szkołach powszechnych łódzkich przymusu szkolnego. Z kolei przemawiali: dyrektor gimnazjum im. Ożeszkowej, prof. Wojeński — o uniwersytetach ludowych; zarządzający Biblioteką Publiczną, tow. Augustyniak — o czytelnictwie; tow. Koziołkiewicz — o koncertach i teatrach ludowych. Przemawiał jeszcze ławnik magistratu, dr. Koziołkiewicz, poczem przewodniczący zamknął wiec krótkim streszczeniem wygłoszonych tematów.

Zniesienie rekwiencji. Stosownie do uchwały sejmowej i ustawy z dnia 18 listopada r. b. komendant policji polecił zarządzić: 1) nie rekwirować maki i t. p., gdyż w myśl ustawy tej rzeczony artykuł mogą być w wolnym handlu. Uwaga: Wszystkie towary, zarekwirowane przed d. 2 grudnia r. b. podlegają konfiskacie i przekazaniu do Wydziału Zaopatrywania; tam, gdzie towary te jeszcze nie są zabrane, mają być one zabrane przez Wydział Zaopatrywania, 2) nie rekwirować ziemniaków, gdyż takowe są w wolnym handlu, o ile nie są sprzedawane po wyższej cenie od ustanowionej przez Urząd walki z lichwą, 3) wszelkie syropiarnie, fabryki, krochmalnie (przerób ziemniaków) i t. p. mają być zamknięte o ile nie posiadają zezwolenia ministerjum aprowizacji.

W sprawie internowanych w Niemczech. Ze źródła miarodajnego otrzymujemy następujące informacje: Na mocy traktatu pokojowego, oraz na skutek energicznej akcji ze strony władz rządowych polskich, już obecnie zdolano zapewnić przywrócenie wolności tym wszystkim obywatelom polskim, którzy zostali tej pozbawieni, jako więźniowie polityczni, leżący lub przymusowo wywiezieni do robot i t. d. Według raportu, nadesłanego przez komisarza rządowego polskiego, w ostatnich dniach z więzienia w Gollnow zwolniono 131 obywateli naszych. Dalsze zwolnienia są przewidziane również. Chodzi więc o to, by wszyscy obywatele nasi, posiadający krewnych czy znajomych, którzy dotąd w tej czy innej formie są pozbawieni wolności w Niemczech, a co do których władze nasze mogłyby wszcząć starania o ich powrót do kraju, niezwłocznie nadsyłały odpowiednie wiadomości pod adresem: Zamek, Ministerjum spraw wojska, Departament II, informacyjny, kpt. dr. Polakiewicz.

Centralny Związek przemysłowców. Na zjeździe przedstawicieli organizacji przemysłowych z całej Polski został ostatecznie zatwierdzony i podpisany tekst statutu „Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów”. Dokonano wyboru władz nowej instytucji, w których reprezentowane są wszystkie zrzeszone organizacje. Następnie Rada związku odbyła pierwsze posiedzenie. Na prezesa Rady powołany został p. Władysław Kisiński, na wice-prezesa pp. poseł St. Gustaw Brum, dr. Kazimierz Hacia, Andrzej K. Lubomirski (Małopolska), Maurycy Poznański (Łódź), Tadeusz Popowski, Stanisław Karłowski, dr. F. Welnscheneck (Cieszyńskie).

Na dyrektora nacze nacz. związku wybrany został poseł Andrzej Wierzbicki.

Likwidacja rozdawnictwa darów amerykańskich. Ministerjum pracy i opieki społecznej podało do wiadomości instytucji (magistratów, Rad Opiekunów, instytucji społecznych i związków zawodowych), które korzystały z daru amerykańskiego żywnościowego i odzieżowego, że wobec likwidacji akcji, związanej z rozdawnictwem powyższego daru, wszelkie rachunki z tego tytułu wynikające będą regulowane do dnia 31 grudnia b. m. włącznie.

Rachunki, nadesłane po tym terminie, w żadnym razie uwzględniane nie będą.

Akademja pożegnania dla d-ra W. M. Kozłowskiego. Tow. Miłośników Literatury chcą uczcić

prezesa swego profesora W. M. Kozłowskiego, powołanego na katedrę uniwersytetu w Poznaniu, urzędują 19 b. m. w piątek, o godz. 8-ej wiecz. (Sienna 16), uroczystą akademję z przemówieniem członków zarządu i odczytem prof. Kozłowskiego p. t. „Filomaci i Saint-Simoniści”. Wstęp dla członków i gości.

Odnaczenie artysty. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych zebrany na specjalnem posiedzeniu w dniu 13 b. m. dla przyznania nagrody Jubileuszowej w 50 rocznicę założenia Towarzystwa przyznał ją wszystkim głosami Apoloniuszowi Kędzierskiemu za całokształt działalności artystycznej. Laureatami dotychczasowymi fundacji byli Chełmoński i Masłowski.

Z Zachęty. Salon doroczny gromadził przez ubiegłe dni tłumy zwiedzających żywo interesujących się bogatym doбором dzieł wystawionych.

Pokażny już dziś szereg tranzakcji rozpoczęło Ministerjum sztuki i kultury zakupując do zbiorów państwowych portret p. T. Konrada Krzyżanowskiego i kompozycję „Starym ojców naszych szlakiem” Henryka Szczyglińskiego.

Konkurs na przebudowę teatru Rozmaitości. Magistrat Warszawy ogłasza konkurs dla architektów polskich na szkicowy projekt przebudowy teatru Rozmaitości. Warunki i program konkursu wydawane będą, poczynając od dnia 15 b. m. w kancelarii prezydenckiej Magistratu (Senatorska 14) w godzinach od 10-ej do 3-ej po południu. Za względnie najlepsze prace wyznacza się dwie nagrody: pierwsza 6000 marek, druga 4000 marek, które bezwarunkowo będą wypłacone. Projekty przyjmowane będą do dnia 3 lutego 1920 roku.

Ruch pocztowy z Rumunją. Od listopada b. r. zostało przywrócone bezpośrednie połączenie pocztowe z Rumunją. Odtąd można wysłać najkrótszą drogą listy, kartki pocztowe, druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe tak zwykłe jak i polecane za opłatą według taryfy zagranicznej, ogłoszonej w „Monitorze Polskim” Nr. 213 z 22 września b. r.

Korespondencje podlegają cenzurze, winny być zatem nadawane w stanie otwartym i z podaniem adresu nadawcy.

(a) Przekazy kasowe na Warszawę. Ministerjum skarbu wydało polecenie kasom skarbowym na ziemiach wschodnich, aby pięćsetki i setki rosyjskie, wpłacone na przekazy kasowe na Warszawę, obliczono według kursu giełdy warszawskiej z potrąceniem 3 punktów; drobne ruble obliczano potrąceniem 9 punktów.

(a) Skarga na telegram. Do Ministerjum poczt i telegrafów wpłynęła zbiorowa skarga kupiectwa, że telegramy, wysłane z miejscowości poza Austrię i do Polski nadchodzą do Warszawy ze znacznym opóźnieniem, co powoduje dla ogółu kupieckiego poważne straty i szkody w różnych sprawach handlowych.

Powitanie „Murmańczyków” w Warszawie. Dnia 21 grudnia odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym na Saskim Placu. Z okazji powrotu „Murmańczyków” w składzie 20 oficerów i 400 żołnierzy pod dow. ppulk. Srokowskiego, poczem nastąpi defilada. Następnie powitani będą „Murmańczycy” obiadem, a wieczorem w teatrze „Y. M. C. A.” przy ul. Karowej, odbędzie się uroczyste przyjęcie ich i powitanie.

Wzwanie. Towarzystwo Kolonii Letnich w Warszawie, organizuje w Warszawie pod protektorem Ministerjum zdrowia publicznego i przy pomocy Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom powszechny zjazd polskich towarzystw Kolonii Letnich, oraz instytucji pokrewnych. Biuro Towarzystwa (Warszawa, Wilcza 52) rozsyła na żądanie program zjazdu, zaproszenia i inne potrzebne druki. Pisma całego kraju proszone są o przedruk niniejszego.

Z Polskiego Tow. chemicznego. We czwartek dnia 18 grudnia, o godz. 6 po poł., w dużym Auditorjum chemicznym Politechniki warszawskiej, odbędzie się posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego z referatami: P. prof. K. Smoleńskiego — „Alkylowanie amoniaku i amin.”, oraz p. dra Bohdana Szyszkowskiego — „O zastosowaniu teorii J. J. Thomsona budowy atomów i cząsteczek do chemji”.

Ze Związku Zawodowego Nauczycielstwa polskich szkół średnich. Zarząd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich podaje do wiadomości, że biuro Związku w dniu 17 grudnia przeniosło się do lokalu Stowarzyszenia Naucz. Pol. (Bracka 18). Biuro czynne jest w godz. 5—7 wiecz.

(m) Ufście fałszerzy pieniędzy. Wczoraj w południe w głównej pocztę na placu Wawelskim, zatrzymany został, w chwili nabywania wiekszej ilości znaczków pocztowych Izak Fogler (Hoża 13), który pocił fałszywymi 50 i 500 banknotami. Polskiej Krawców Kasy Pożyczkowej. Przy zatrzymaniu znaleziono 50 000 marek fałszywych, oraz 15 000 koron. Będący Fogler wskazał wspólnika poszczególnia w obier fałszyfikatorów, Otto Rübnera, który przyjechał z Białej, w Galicji i od którego, jakoby, otrzymał fałszywe banknoty. Rübner przyznał się do winy, że pieniądze pochodzą od niego i że przyjechał specjalnie po kupno znaczków pocztowych. Aresztowanych odprowadzono do urzędu śledczego. W sprawie tej wyjechał wczoraj do Białej, w Galicji władze policyjno-śledcze, celem wykrycia fabryki tych banknotów.

(m) Echo napaści na kantor bankierski. Po dokładnem obliczeniu wartości kancera bankierskiego, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 99, Frajberger, ustalił, że bandyci zrabowali 89.676 mk. przeważnie w banknotach 1000 i 500-markowych. Bandytę, trzymanego przez Frajbergera z tyłu w pasie, skierował do niego lufę rewolweru i wystrzelił,

lecz Frajberger w samą porę odrzucił rękę i kula wypadła w powietrze. Oprócz rewolweru Frajberger odebrał rabusiowi przeszło 21.000 mk. gotówką.

(m) Tragedja kelnerki. Do kawiarni Emila Penczka, pod nazwą „Kaliszanka”, przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 31, przyszła jakaś młoda kobieta. W czasie spożywania obiadu czytała ona przyniesione z sobą listy. Po spożyciu obiadu i wypiciu kawy, kobieta owa wylała do szklanki zawartość jakiegoś płynu z dwóch buteleczek, poczem to szybko wypila. Gdy desperatka zemdlona oparła się o poręcz krzesła, rzekła: „Odebrano mi honor, więc nie potrzebuję żyć na świecie”.

Lekarz pogotowia stwierdził otrucie kwasem karbolowym i przewiózł nieprzytomną desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Ustalono, że samobójczyni, 19-letnia, Józefa Klimczukówna, kelnerka, pochodzi z Żyrardowa. Znalezione przy niej dwa listy pożegnane: do „narczonego”, Władysława Krasieńskiego, sierżanta Francuzów, zamieszkałego na Muranowie i drugi — do matki swej. Ostatnie zdanie listu do matki brzmi: „Półki pracowałam, byłam szczęśliwa, a gdy się poznałam z gościem, on mnie unieszczęśliwił”.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerach Szanownego pisma 335 i 336 z dnia 2-go i 3-go grudnia b. r. uczyniono mi w artykułach p. t. „Przypadki ukraińskiej misji Czerwonego Krzyża w Polsce” zupełnie nieuzasadnione i bezpodstawne zarzuty z powodu mego zachowania się wobec członków wymienionej misji, a w szczególności dr. Bojki.

Oświadczam, że z żadnym z członków tej misji nigdy nie rozmawiałem, zupełnie ich nie znam ani też z nimi nigdy się nie widziałem.

Upraszam tedy uprzejmie o pomieszczenie mego oświadczenia w interesie prawdy na łamach Szanownego pisma.

Z prawdziwym szacunkiem

Władysław Jaroszyński

Gł. pełnomocnik frontu pol.-wsch.

Z sądów.

Podrabianie monet polskich.

Wykryta w roku zeszłym fabrykacja monet polskich, banknotów państwowych 20 i 50-cio markowej wartości, tudzież biletów kolejowych w Warszawie, przy ulicy Długiej 35, o czym swego czasu obszernie pisaliśmy — była onegdaj przedmiotem całodziennych rozpraw w wydziale karnym sądu okręgowego, którym przewodniczył sędzia Gumiński.

Po przesłuchaniu licznego szeregu świadków, co trwało do godziny 1-ej po północy, sąd, zmieniając kwalifikację prawną przestępstwa, wydał wyrok skazujący mieszkańca Warszawy, 33-letniego Edwarda Szymańskiego (po zastosowaniu już dekretu o amnestji) na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, mieszkańca zaś Skolimowa, 30-letniego, Jana Kwiatkowskiego za pomoc w przestępstwie na 6 miesięcy więzienia.

Innych oskarżonych, Jana Kępskiego, Stanisława Rączkę, sąd, z braku dowodów winy uwolnił od odpowiedzialności.

Za obrazę religij.

Przed trzema niespełna tygodniami na jednym z koncertów w Wilnie wystąpił jeden z młodych warszawskich literatów, p. Anatol vel Natan Stern i deklamując swoje utwory prozą i poezją, popełnił obrazę religij.

Wskutek liczących zażaleń miejscowej ludności i przeprowadzonej następnie korespondencji władz sądowych wileńskich, warszawskie władze sądowe wszczęły dochodzenie i osadzili Sterna w więzieniu śledczym karnym przy ulicy Długiej, skąd S. zostanie przetranslokowany do Wilna dla osądzenia na miejscu.

Sprawa prasowa.

Sąd okręgowy w Łodzi, pod przew. sędziego B. Witkowskiego i w obecności prokuratora M. Glińskiego, rozpoznawał przy szeregach zapelnionej słuchaczami sali głośną sprawę redaktorów Wiktora i Tadeusza Czajewskich.

Akt oskarżenia zarzucał redaktorom nieposzanowanie władzy i obrazę Urzędu Państwowego przez zamieszczenie w wydawanym przez nich czasopiśmie „Rozwój” artykułu pod tytułem: „Sędzia w roli Salomona”, zawierającego intencję znieważenia Sądów Pokoju w Łodzi.

Na przewodzie sądowym obaj oskarżeni (ojciec i syn) nie przyznali się do winy, zaś zbadani świadkowie ustalili, że w chwili ukazania się w druku artykułu red. Wiktor Czajewski znajdował się w Warszawie.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu wywodów prokuratora i obrońcy oskarżonych skazał Tadeusza Czajewskiego na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwóch, zaś Wiktora Czajewskiego uniewinnił.

Teatr i muzyka.

Koncert p. Poznańskiej-Rabcowiczowej.

Pianistka ta grała we wtorek w sali Konserwatorium. Wrażenie nader dodatnie. Najlepiej wypadły utwory romantyków. Szczególnie „sceny familijne” Schumanna, a zwłaszcza pierwsza („wieczorem”) oddane były z całą zawartą w nich poezją. B. dobrze odegrana była transkrypcja „Śmierć Izoldy” Wagnera dokonana przez Liszta. Natomiast zastrzeżenie czynić należy co do Beethovena: z sonaty op. 109 p. P. R. nie wydobyła wszystkiego; klasyczny spokój i monumentalność dzieła tego wymaga rzeczywiście nieposłusznego odtwórcy.

Pani P. R., jako zdolna i rutynowana pianistka powinna częściej ukazywać się na estradzie.

Z Opery. Dziś „Otello“ Verdiego. Jutro „Bal maskowy“.

Teatr Rozmaitości. Dziś ostatni raz „Maria Leżyczyńska“. W piątek premiera oryginalnego dramatu Wacława Rogowicza „Zatruty Źródło“.

Teatr Polski. Dziś dowcipna groteska Br. Wiśniewskiego „Losy Europy“. W niedzielę o g. 3 i pół po

poł. po cenach niższych komedia J. K. Jeroma „Miss Hobbs“.

Teatr Mały. Dziś po raz 22 „Oficer gwardji“, Molnara.

Teatr „Reduta“. Dziś „Ponad Śnieg“ Żeromskiego.

Teatr „Nowości“. Dziś „Baron Kimmel“. Jutro „Cnotliwa Zuzanna“.

Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Dwie siostry z Woli“.

Teatr Praski daje baśń sceniczną „Kopciuszek“ Qui pro quo. Revue.

Czarny Kot. Program składany.

Miraż. Numery solowe i operetka.

Slinks. Program składany.

CYRK

St. Mroczkowski.

Wielki program nowości i atrakcji.

16 numerów programu.

Wielki program nowości i atrakcji.

Revolly kom. żonglerzy, Regia wirtuozka, Yumazetti akrobaci, La Mignon kobieta żaba, Yvonne kontorsjonistka, Wittichowa i Nowicki kreacje taneczne, Riedos psy tresow., Gregors great aerial, Stenis amazonka.

Program obejmuje numerów 16.

Sekcja Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie Ogłasza KONKURS

na 3 posady instruktorów Spółek Rzemieślniczych w Działach Kooperatyw Budowlanych przy Dyrekcjach Robót Publicznych w Białymstoku, Kielcach i Lublinie.

Wymagane jest średnie wykształcenie fachowe, oraz znajomość zasad organizacji spółdzielczej.

Płaca 1200 mk. miesięcznie i na rozjazdy djety oraz zwrot rzeczywistych kosztów podróży.

Podanie opatrzone w uwierzytelnione odpisy świadectw, opis życia, referencje (i adresy osób wystawiających je) oraz marką stempłową, należy wnieść najpóźniej do dnia 10 stycznia 1920 r. do Sekcji Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych, Wydział Kooperatyw

Warszawa, Nalewki 2a.

Zębów sztuczne oraz platynę kupuje

Skład Dentystyczny

Herman Judt,

Marszałkowska 149 m. 13.

Brylanty

biżuterję, wszelkie kwity lombardowe kupuje. Najwyższe ceny. A. Mizne. Sklep jubiler. Uwaga na adres: S-to Krzyska 15. 4492

Dr. med. Maksymilian Bernstein

mieszka obecnie przy

ul. Wspólnej 63 m. 1

(parter) i przyjmuje w chorobach wenerycznych, skórnych i kosmetyce, codziennie od 4-6 po południu.

Tanio! Kawa! Herbata! Cukier! Tanio!

Ekstrakt kawowy „SANTOS“ w 3-ich gatunkach.

Lyżeczka ekstraktu na szklankę gorącej wody lub mleka daje szklankę osłodzonej naturalnej aromatu kawy.

Pastyłka „Herbacytu“ w zupełności zastępuje szklankę wyborowej osłodzonej herbaty z cytryną.

Proszek „Herbacytu“ we flakonikach zastępuje herbatę z arakiem lub sokiem malinowym.

Żądać wszędzie!

Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę.

„Kotwica“ Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16

Reprezentacja na Kresy: Jan Weltman,

Smaczne! Białystok, Linowa 31. Pożywno!

Najtańsze „Zróżko Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-66 i 244-38.

4584

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Drożdże. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Zaprawę do podłóg. Świece. Zapalki. Smarowidło do wozów. Palatyn. Ceny hurtowe.



Prośby do władz w sprawach wojskowych i inne, sprawy karne prowincjonalne, tania, porady w sprawach komornianych podwyżkach, eksmisjach, patentach, o karach administracyjnych i przepisach na magistratach jedna marka. Kancelaria obrońcy Leszno 38, m. 6, Henryk. 4638

PRZEDSWIT miesięcznik polityczno-społeczny Organ P. P. S.

W r. 1920 „PRZEDSWIT“ ukazywać się będzie systematycznie 15 każdego miesiąca w rozmiarach 5-6 arkuszy druku. Szczegółowy program wydawnictwa zostanie wkrótce ogłoszony. Stałe współpracownictwo przyrzekli:

Dr. M. Balsigerowa, dr. M. Baumgart, J. M. Borski, K. Czapliński poseł na Sejm, J. Czarnocki, G. Daniłowski, I. Daszyński, poseł na Sejm, dr. H. Diamand, poseł na Sejm, Z. Dreszer, poseł na Sejm, prof. Z. Heryng, T. Hołowo, Z. Kisielewski, dr. A. Kohl, dr. H. Lieberman, poseł na Sejm, Bol. Limanowski, prof. E. Lipiński, M. Luxemburg, prof. R. Minkiewicz, Z. Moraczewska, poseł na Sejm, J. Moraczewski, poseł na Sejm, M. Niedziałkowski poseł na Sejm, prof. K. Prauss, prof. St. Posner, dr. A. Próchnicki, dr. F. Perl, T. Reger, poseł na Sejm, Br. Sliwik, J. Sochacki, Andrzej Strug, W. Wolert, prof. J. F. Wolski, Z. Zaremba, B. Ziemiecki, poseł na Sejm.

Prenumerata wynosi: Rocznie 40 Mk.

Półrocznie 20 „

Kwartalnie 10 „

Zeszyt pojedynczy 4 Mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, Warecka 7.

Administracja otwarta codziennie oprócz świąt i niedziel od 10 rano do 5 po południu.

Redaktor Mieczysław Niedziałkowski.

Wydawca C. K. W. P. P. S.

Brylanty, Platynę, Złoto, srebro i wszelką biżuterię kupuje po najwyższych cenach.

Na gwiazdkę

Sprzedaje po cenie hurtowej czarne zegarki Mk 40; budziki fantazyjne od 40 do 100 mk.; czarne „Mosera“ zegarki 105.-; srebrne na rękę z emalią Mk. 225.-; złote, „Longines“ i „Omega“ oraz wielki wybór brylantowych pierścionków i różnej biżuterji.

Szwajcarski Skład Zegarków i WYROBÓW Jubilerskich.

Sklep. Marszałkowska 151. Sklep. Telefon 122-95. 4593

96 „Flammarion“ 96 Marszałkowska 96

poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne „Gillette“ - aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładnie i tanio.

Dr. F. Rostkowski lekarz asystent Szp. S-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 5-8 w. Żelazna 54 m. 3. Tel. 237-21. 4529

Lek. D-ła B. PASMANTIER Leczenie zębów. Specjalne laborat. techn. Niezamożnym znaczne ustępstwa. Miodowa 5. 4620

Dr. Fr. Ratner-Meszowa Choroby kobiece i akuszerja. od 4 do 7 p.p. Marszałkowska 146, tel. 199-90.

Palta damskie zimowe własnego wyrobu od 350 - 400 mk. Kapucynska 13, m. 2, róg Miodowej. 4499

„Romana“ Ubiera kapelusze i przera-bia aksamitne na najświeższe fasony. Ceny przystępne. Wilcza 28, m. 1. Telefon 264-22.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Brylanty biżuterję, zegarki, lombardowe kwity, kupuje, płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski Gutmacher 21 Smocza 21. 4587

A) Na Gwiazdkę wielki wybór złotych pierścionków, koleczyków, łańcuszków, medalioników. Obrączki ślubne, zegarki czarne, srebrne, emaliowane, dewizki prawdziwe double. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio i do-brze. Magazyn Jubilerski, Gutmacher, 21 Smocza 21. 4586

Czytelnia bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy-Swiat 26.

Fotograficzne aparaty, używane lornetki przyzmatyczne, kupuje, płaci naj-wyżej. Skład fotograficzny. Mar-szałkowska 89. 4451

Gillette nożyki oryginalne aparaty do golenia. Prezerwatywy najtaniej, bo w podwórzu, Optyk, Jerozolimka 47 róg Marszałkowskiej. 4503

GOSPODA GASTRONOMICZNA

Nowo - Senatorska 6, wydaje obiady znanej dobroci z 3 dań po 7.50, z 2-ech dań po 5.50, śniadania i kolacje. Bufet zaopatrzony w zimne i gorące zakąski. 4606

Kupuje meble, pianina, antyki, garderobę, dywany. Piękna 42-38. Telefon 194-70.

Jan Wiczyński Warszawa, Daniłowiczowska 4, m. 21. Tel. 164-29. Przyjmuje do roboty ubrania męskie cywilne i wojskowe. Kostiumy i okrycia damskie, poprawiam zły kraj, reparuję czy-szczę i prasuję. Po cenach przystępnych. 4167

Obuwie damskie, męskie, dziecinne skórzane od 140 Mk. Hurtowo i detalicznie. Nalewki 9, sklep. 4640

Okulary, binokle, dokładna repara-cja. Rupturowe pasy brzuszne, higieniczne. Prezerwatywy spryry ochronne, termometry. Najtaniej, bo w podwórzu. Jerozolimka 47 przy Marszałkowskiej. 4504

Palta damskie własnych wy-robów 25% ta-niej. Marszałkowska 58, m. 6.

W niedzielę rano o 10-ej zgubiliam na dworcu W.-W. kołnierz futrzany. Proszę odnieść za nagrodą do sklepu „Siostry Kowalskie“ Wierzbowa 2. 4643

WYPRETAZ GWIAZDOWA CE-KY ZNACZNIE NIŻSZE. MAR-SZAŁKOWSKA 99.

Magazyn konfekcji damskiej, dziecięcej Edwarda Szyszko poleca Palta pluszowe, welurowe 390. Kostiumy, suknie jedwabne, wełniane 250, bluzki sztyfonowe, jedwabne, wełniane, flanelkowe 48, spódniczki jedwabne, wełniane 75, szlafroczki sukienne, flanelkowe 170. Halki jedwabne, wełniane, haftowane, ciepłe. Matinki. Combainisy. Bielizna damska, dziecięca, kapelusze, berety damskie, dziecięce. Ślubne suknie, welony, girlandy, oraz całkowite wyprawy ślubne. Dział dziecięcy poleca sukienki, palta, mundurki, fartuszki dla panienek, garniturki, palta dla chłop-ców. Wszelkie trykotaże, bieliznę dziecięcą, kołnierze, muski futrzane oraz wszelką galanterię. Pracownia przy magazynie. Telefon 184-95.

Zielonki i obcasy, podszycia ochraniające z dobrej skóry od 3-ech Mk. przyjmuje reperacje kaloszy. Nalewki 9, sklep. 4641

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Ziota 16.